Na str. 15-tej podajemy pełną tabelę ciągnienia loterji **Po konfiskacie nakład drugi**

NUMER NIE JEST ANTEDATOWANY. WYDANIE V.

Rok XVIII. Kraków, środa 20 lutego 1935 Nr. 51

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Zgon dwóch wielkich rabinów

Lwów, 19. 2. ŻAT. Dziś w 70 roku życia zmarł nadrabin Lwowa dr. Samuel Gutmann, który w ciągu 30 kilku lat piastował godność rabina we Lwowie. Dr. Gutmann był sjonistą i orędownikiem ruchu haskali i hebrajszczyzny w Małopolsce Wschodniej. Pogrzeb odbędzie się jutro o godz. 11 przedpołudniem.

Rzym, 19. 2. ŻAT. W Medjolanie zmarł wczoraj nagle naczelny rabin Włoch prof. dr. Angelo Saccerdotti. Nadrabin prof. Saccerdotti uchodził za najwybitniejszą postać żydostwa włoskiego doby obecnej. Niespodziewana jego śmierć wywołała głęboki żal w całem społeczeństwie żydowskiem. Zmarły odgrywał wybitną rolę w życiu społecznem we Włoszech i wykazywał żywe zainteresowanie dla sytuacji Żydów w innych krajach. Prof. Saccerdotti często reprezentował skupienie żydowskie we Włoszech na międzynarodowych zgromadzeniach żydowskich i brał udział w ruchu na rzecz Światowego Kongresu żydowskiego. Na niedzielę przyszłego tygodnia zapowiedziane były m. in. z udziałem prof. Saccerdottiego obrady sesji komitetu delegacyj żydowskich. Zmarłego łączył osobisty stosunek z szefem rządu włoskiego Mussolinim.

Dalsze akty deportacji z Palestyny

Jerozolima, 19. 2. ŻAT. W dniu wczorajszym deportowano z Palestyny dwóch Żydów z Buchary, którzy w swoim czasie na drodze nielegalnej przybyli do Palestyny i odbyli karę więzienia w Akko, jeden przez 6, drugi przez 7 miesięcy. Obaj deportowani brali udział w ostatniej głodówce emigrantów żydowskich w Akko. Deportacja tych Żydów wywarła przygnębiające wrażenie wśród społeczeństwa żydowskiego.

Rząd austrjacki za plebiscytem

Wiedeń, 19. 2. PAT. Z okazji zebrania frontu ojczyźnianego w Linzu kanclerz Schuschnigg oświadczył w sprawie plebiscytu w Austrji, że rząd austrjacki jest za plebiscytem, ale może on być przeprowadzony dopiero wówczas, gdy całkowita swoboda Austrji będzie zabezpieczona i żadne obce wpływy nie będą jej podminowywać. Plebiscyt odbędzie się pod hasłem „Austrja dla Austrjaków", a pierwszem pytaniem, na które ma on dać odpowiedź będzie: kto jest za morderstwem politycznem, a kto przeciw.

Promienie śmierci Dunikowskiego

Paryż, 19. 2. PAT. „Le Journal" zamieszcza sprawozdanie z wizyty u Dunikowskiego w San Remo. Sprawozdawca pisma podaje, że Dunikowski nietylko wynalazł metodę wydobywania złota z ziemi złotonośnej, ale także **znajduje się w przededniu ukończenia pracy nad „promieniami śmierci"**, które mogłyby zapalać lecące w powietrzu samoloty. Sprawozdawca pisma obecny był przy małem doświadczeniu, jakie przeprowadził Dunikowski gdy z odległości kilku metrów **zapalił zapomocą swego aparatu nasyconą benzyną zabawkę swej córeczki.** Dunikowski pragnie podarować swój wynalazek Francji, o ile nastąpi rewizja jego procesu.

Czy min. Simon pojedzie do Berlina

Londyn, 19. 2. PAT. Jak donosi „Times" ambasador francuski Corbin, odwiedził wczoraj ministra spraw zagranicznych Simona i poinformował go, iż rząd francuski **nie będzie czynił żadnych zastrzeżeń, o ile zapadnie decyzja, aby Simon udał się do Berlina.** Szczegółowe rozpatrzenie odpowiedzi niemieckiej wykazało, jak twierdzi dziennik, że za nim minister spraw zagranicznych będzie mógł wyjechać do Berlina, niezbędnem będzie usunięcie istniejących różnic w drodze dyplomatycznej.

Dziś w numerze:

Schacht nie chce „jeździć na starej szkapie autarkizmu"

Berlin, 19. 2. PAT. Na przyjęciu wydanem przez związek niemieckiego przemysłu samochodowego minister gospodarki Rzeszy dr. Schacht wygłosił przemówienie, oświetlające jaskrawo obecną sytuację przemysłu niemieckiego. Schacht oświadczył, że **Niemcy muszą odrzucić projekty obniżenia swego standartu życiowego dla celów umożliwienia sobie konkurencji z zagranicą. Wysokiej stopie życiowej bowiem Niemcy zawdzięczają wysoką pod względem jakości pracę robotników.** Minister z ironją i nie bez aluzji zaznaczył, że niema zamiaru jeździć na starej szkapie autarkizmu, ani zapuszczać się w sferę nierealną. Jego urzędy zmuszają go do pozostawania obiema nogami na ziemi.

Nowy Jork, 19. 2. PAT. Strajk windziarzy został zakończony.

OZJASZ THON

Resumé dyskusji budżetowej

Nie — ona z natury swojej nie jest ciekawą, a tym razem szczególnie nią nie była. Dyskusje budżetowe we wszystkich parlamentach świata stanowią szczyt parlamentarnego życia. W niej się wyżywa najwyższa retoryka parlamentarna, w niej się odzwierciedla cała polityka kraju aż do najzawilszych zagadnień zagranicznych, w niej też rząd podlega najwyższemu i najostrzejszemu sądowi. Ale też dyskusja budżetowa na całym świecie nie jest ujęta w takich ciasnych ramach czasowych, jak u nas. Wszystko obliczone jest na minuty, a tych minut niema dużo. Odrazu przedkłada Marszałek plan batalji, obmyślany i obliczony do najdrobniejszych szczegółów. Tyle godzin i minut, tyle minut już bez godzin, a na końcu wypadałoby właściwie podać ilość — sekund. Takie zmechanizowanie odrazu działa — że tak powiem: — usztywniająco. Niema już możności wydobycia tchu na szerokie okresy, niema animuszu do polotu. Możeby nawet należało wyrazić żal, że ten sposób przebiczowania centralnej dykusji parlamentarnej u nas będzie miał ten skutek, że nie dojdzie do rozwoju wybitniejszej elokwencji politycznej, natomiast doprowadzi się do zaniku tego talentu, o ile on już istnieje. Można oczywista śmiać się z tego rodzaju romantycznych rozmyślań, ale warto przecież wskazać na to, że na szerokim świecie dużo się przywiązuje wagi do tej dziedziny duchowej, którą się zalicza do zasobu kultury narodowej. U nas właściwie w ostatnich latach, odkąd tak zmechanizowano dyskusję budżetową, rzadko który poseł wolno przemawia. Przeważnie odczytuje się z przygotowanego manuskryptu mowy, a „kunszt" cały na tem polega, ażeby nie zrabować następnemu mówcy swojego klubu kilku minut. Kto wie, czy posłowie już dzisiaj nie robią takich ćwiczeń czytania z zegarkiem w ręku, ażeby natrafić na należyte tempo, które pozwoli wyczerpać wyznaczony czas, ale go nie przekroczyć. Bo i to może stanowić ujmę dla mówcy, jeśli daruje parę minut ze swojej świętej własności...

Formalnie tedy dyskusja budżetowa nie przedstawia zbyt budującego obrazu. Ona nie jest ciekawa, i nie cieszy się też nadzwyczajnem zainteresowaniem ze strony samych posłów, którzy się „trudzą" do przysłuchiwania się chyba tylko wtedy, gdy na trybunie stoi poseł, mający zazwyczaj jakieś sensacje w zanadrzu. Treść mowy zazwyczaj nie interesuje, — chyba tylko jej błyszcząca forma, lub jej — pikanterja.

Treść dyskusji czerpie zazwyczaj swoją zachętę od — generalnego referenta. Jeśli ten odrazu postawi zagadnienie na wysokim poziomie, jeśli nadaje on ton do głębszych myśli, to później cała dyskusja znajduje się na wyżynie. Jeśli generalny referent jest tylko — powiedzmy: — dowcipny, to nie jest wykluczone, że niewybredni słuchacze bawią się przy jego występach, ale do myślenia nie dochodzą. Przeciwnie — nieraz same dowcipy tłumią żywą myśl i ją przyplaszczają.

Trzeba powiedzieć całą prawdę: Sejm nasz nie ma w ostatnich latach generalnego referenta, któryby tak nadzwyczajnie podnosił na wysokie wyżyny myślowe. Nieraz — owszem, to mu się chętnie i bez zawiści przyznaje i to się też dla potomności notuje — budzi on w Sejmie dużą wesołość, śmieją się ludzie z jego dobrych dowcipów, a jeszcze więcej ze złych. Ale nie widać jakoś nikogo w Sejmie, któryby podczas generalnego referatu p. Miedzińskiego aż marszczył czoło z powodu głębokiego zamyślenia się, lub z powodu natężenia, by zgłębić myśli, wypowiedziane przez generalnego referenta. Starszym parlamentarzystom w naszym Sejmie nieraz przychodzi na myśl smutna w tym związku reminiscencja, że jednak bywało kiedyś lepiej. A nie tylko „kiedyś", sięgając pamięcią w dalekie już dzisiaj czasy Sejmu ustawodawczego — tęskni się też za prof. Krzyżanowskim, który jako generalny referent budżetu umiał rozwijać przed słuchaczami szeroki obraz nietylko samej gospodarki kraju, ale też całej jego polityki, boć to przecież gospodarka zazębia się w każdym calu z całokształtem polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Można w takim wypadku być innego zdania i zupełnie nie godzić się na wnioski referenta, ale takie szerokie tło, pełne myśli, zawsze interesuje i zawsze pobudza do pogłębienia i ścisłego sformułowania własnych myśli. P. Miedziński tego królewskiego daru nie daje swoim słuchaczom, a same dowcipy ani żadnej trwałości nie mają, ani walorów rzeczywistych myśli nie posiadają.

Tak to przyszło, że dyskusja budżetowa odbyła się w atmosferze sennej i nie cieszyła się zbyt dużą frekwencją posłów. Kto wie, czy na drodze do ciągłego „upraszczania" naszego parlamentaryzmu, do którego widocznie zmierzamy, nie dojdziemy do takiej perfekcji, że każdy zapisany mówca odrazu wręczy swój rękopis biuru stenografów, co zaoszczędzi czas i koszta i nie narazi mówcy na krytykę niepotrzebną...

A jeślibym na tem miejscu przeszedł do wypowiedzenia kilku słów na temat: „dyskusja budżetowa, a Żydzi", to musiałbym jednak na samym wstępie stwierdzić, że właśnie w tym jedynym punkcie dyskusja wcale nie była nudna. Owszem — bywały chwile znaczniejszego podniecenia u posłów żydowskich, a dużego ożywienia u tych mówców, którzy uważali trybunę sejmową za odpowiednią platformę do siania złości i nienawiści.

Stwierdzić tedy należy, że nie było ani jednego — dosłownie: ani jednego — mówcy endeckiego, który nie poruszył kwestji żydowskiej, a nie obryzgali śliną nienawiści 3 i pół miljonowej ludności żydowskiej, zamieszkałej na razie jako zbiorowisko równouprawnionych obywateli w Rzeczypospolitej Polskiej. Nie było tego endeckiego mówcy, któryby nie wyciągnął ze swojego kołczanu zatrutej strzały i celował w pierś Żydów. Każdy z nich przynajmniej zakończył kannibalskiem słowem: Caeterum censeo, — Żydów należy doszczętnie wytępić.

Przy całym tragiźmie takiego nastawienia ludzi, pretendujących do miana cywilizowanych, a nawet etycznych istot, nie można było nieraz powstrzymać się od śmiechu, kiedy się widziało, z jaką zawziętością mowcy endeccy przystępują do omówienia zagadnienia żydowskiego. Najzabawniejszem było wystąpienie posła Bieleckiego, jak wiadomo — przywódcy młodego pokolenia zakonu antysemickiego. Mówił dłuższy czas — tak sobie piąte przez dziesiąte. Bez myśli, bez stylu, bez języka, a nawet — bez głosu. Jakoś nie mógł się widocznie ze swoich zapisków wygramolić i ciągle się mięszał. Przytem głos ciągle albo był ochrypły, albo — kwiczał. Aż nareszcie zapowiedział, że przystępuje do zakończenia, bo ma tylko jeszcze jedno jedyne zagadnienie omówić — sprawę żydowską. Cały sejm wybuchł śmiechem, bo też to było niesłychanie śmieszne to całe jego zapowiadanie, zresztą przez wszystkich oczekiwane. Ale teraz mówca niefortunny się już nie zahaczył. Już szło wszystko jakby na koncercie. A świetny był program, według którego p. Bielecki pragnie rozwiązać kwestję żydowską. A więc — usuwać ze wszystkich placówek gospodarczych. Szkoda tylko, że nie zalecał też wyrzucanie Żydów z urzędów, jak się to stało w Niemczech. Odebranie praw już tylko przyszłej generacji itd. Jednem słowem: to, co się nazywa eksterminacja. A ten naiwny ludożerca wcale się nie zastanawia nad najprostszem zagadnieniem, jak też Żydzi sami, a pozatem cały świat zachodni zareagują na tego rodzaju bezwzględne zabijanie kilku miljonów żywych ludzi. Przecież takie umieranie, jakie zaleca niewątpliwie „etyczny" p. Bielecki boli, a w bólu się krzyczy, a krzyk się słyszy — więc, co? Czy pozostanie tak cicho na świecie? A sami dotknięci okrutnym wyrokiem śmierci lub wygnania Żydzi także nie przyjmą tego wyroku w nabożnem skupieniu i milczeniu. Jakoś w ten czy inny sposób będą próbowali się obronić. Nawet — znowu ten już istniejący przykład żywy — potężne Niemcy nie zdołały przeprowadzić swojej woli bez natrafienia na pewne przeszkody. Są nawet zdania, że sprawa żydowska Niemcom więcej zaszkodziła, niż pomogła. Były nawet oznaki pewnego wcale znacznego odwrotu ze strony Niemiec w tej dziedzinie, a jeśli nie doszło się tam do całkowitej restitutio in integrum, to chyba tylko dlatego, że właśnie rozbudzony i zmartwychwstały Wotan nie pozwala, a Niemcy dzisiejsze słuchają rozkazów Wotana i wykonują je nawet kosztem wielkich cierpień. Toć to jest mistyka dzisiejszych Niemiec, której świat normalny nie może zrozumieć. Czyż więc takie przykłady i wzory nie są w stanie raczej odstraszyć, aniżeli zachęcać?

Ale trudno — p. Bielecki i cały jego „rycerski" obóz mają swoje postanowienie i obiecują je wykonać co do ostatniej kropki — Żydów należy wytępić doszczętnie...

Naturalnie — endecja na razie nie rządzi i nie może przystąpić do wykonania swojej „humanitarnej" egzekucji. Gorzej jest, gdy się słyszy niemiłe słowa ze strony tych, którzy władzę dzierżą w obozie rządzącym. Tu już słowo może łatwo stać się ciałem. A ono też się staje — bezustannie się staje, dzień w dzień się staje.

Oto stoi na trybunie sam generalny referent budżetu, wszechpotężny p. Miedziński, i rozprawia się z p. Rybarskim na temat żydowski. Jakżeż — powiada dowcipnie, jak zwykle i przemądrze również jak zwykle — p. generalny referent? To p. Rybarski chce nas pouczać, że Żydzi nie mają stuprocentowego romantycznego patrjotyzmu, — czy to my tacy naiwni, że tego nie wiemy? A to się dzieje w związku z rzeczą niesłychanie niewinną, z podróżą emisarjusza żydowskiego do Żydów zachodnich po braterską pomoc. A trzeba wiedzieć, że rząd do takiego szukania pomocy zazwyczaj mocno zachęca, a wcale nie upatruje w niem zbrodni przeciw państwu. Cóż tedy znaczy dowcipne odezwanie się p. Miedziskiego? Ot tak sobie — popis, a zarazem też pokłon w stronę p. Rybarskiego. Jakby się rzekło: w tym punkcie nie trudno będzie się porozumieć. Mamy obaj te same przesłanki.

Albo p. minister Poniatowski: zapowiada on wypieranie „pośrednika". To jest w naszym języku parlamentarnym... ostatnio synonimem miana „Żyd". I znowu p. Rybarski zachęca do dalszej szczerości. Jakto, woła, toć Żydzi to uważać będą za antysemityzm. P. minister zrazu się gubi i nie znajdują ministerjalnego słowa. Mówi też niewyraźnie, ale sens jest jasny i prosty: My to zrobimy gospodarczo, nie zaś, jak wy — politycznie. Doskonałe ujęcie. Trzeba nawet je sobie zapamiętać: Gospodarczo wolno dużo więcej, niż politycznie.

No tak — jest źle. Ataki z tyłu, ataki z frontu. Mocne, bezwzględne. A tu obrona składa się z malutkiej garstki posłów z Koła żydowskiego. Cóż im pozostaje robić? Chyba tylko mówić, wołać, tłumaczyć, odkrywać. To czynią. W kilkudziesięciu minutach, jakich im przydzielono, starali się wyczerpać wszystko, co mają na sercu: swoje żale przedewszystkiem. Czy ich ktoś słuchał? P. Miedziński wprawdzie na swój sposób grubo niesmaczny „obrachował się" z p. Rosmarinem, ale kwestji żydowskiej nie poruszył. Żydowskim posłom nikt nie odpowiadał. Niechby świat nie sądził, że coś takiego, jak żale żydowskie, dochodzi do świadomości tych, w których ręku leży los 3 i pół miljona ludności żydowskiej. Takie traktowanie per „non est" wydaje się, widoczne panom rządzącym, jakby szczyt mądrości politycznej. Nam się tak nie wydaje.

Ale oto faktem jest smutnym: Rezultat dyskusji budżetowej jest dla Żydów tak jak rezultat samego budżetu — negatywny...

JUBILEUSZ MENDELE MOCHER SFORIM. Z okazji przypadającej w tych dniach rocznicy 99-lecia urodzin „dziadka" literatury żydowskiej Mendele Mocher Sforim (S. J. Abramowicz) odbyła się ubiegłej soboty uroczystość jubileuszowa w Związku Pisarzy im. J. L. Pereca w Nowym Jorku.

Przegląd prasy

Zbawienna rada p. Cajtlina

P. Hilel Cajtlin zastanawia się na łamach „Momentu", dlaczego tak opornie postępuje naprzód sprawa zwołania światowego kongresu żydowskiego. I dochodzi do przekonania, że dzieje się to, ponieważ w naradach poświęconych tej sprawie biorą udział przedstawiciele partyj. Tymczasem, zdaniem p. Cajtlina, jest tylko jedna rada: zwrócić się wprost do „mas" żydowskich.

Zrozumiała to nowa organizacja żydowska pod nazwą „Kol Izrael" **znajdująca się pod mojem duchowem kierownictwem** (nasze podkreślenie. — Red. N. Dz.), która liczy już w swych szeregach w Warszawie sporo członków ze wszystkich sfer ludności żydowskiej: rabinów, pisarzy, obywateli, dyplomowanej inteligencji, młodzieży akademickiej, rzemieślników i robotników. Wspomniana organizacja zmierza wogóle do zjednoczenia mas żydowskich i wzmocnienia ich w obronie przed napaściami wrogów. Jednym z jej głównych punktów programu jest: dopomóc wszelkiemi siłami do utworzenia i zwołania żydowskiego kongresu światowego, któryby stanowił prawdziwą reprezentację narodu żydowskiego wobec całego świata. Kongres ten nie ma być tem, czem zamierza się go teraz zrobić — zjazdem różnych przedstawicieli partyj, lecz jako organ **wybrany przez cały naród**, ma tworzyć najwyższą instancję żydowską zarówno dla Żydów jak i nie Żydów.

Jak widać p. Cajtlin uważa, że pierwszym krokiem do upragnionego „zjednoczenia mas żydowskich" jest... stworzenie nowej partyjki.

Jeszcze jedne „nożyce"

„W bogatem państwie — biedni obywatele" — taką tezę stawia publicysta „Wieczoru Warszawskiego", analizując politykę gospodarczą w Polsce:

Uprzedzając ewentualne nieporozumienie, oświadczamy wyraźnie, że uznajemy regulatorską rolę państwa w życiu gospodarczem, a nawet to, że ta rola w czasie kryzysu musi doznać pewnego rozszerzenia. Ale czem innem jest **państwo — regulator**, a czem innem państwo- przedsiębiorca, państwo- monopolista, państwo- bankier, państwo- kupiec i budowniczy. A właśnie we wszystkich tych dziedzinach gospodarka państwowa poczyniła duże postępy w tym czasie, gdy dochód społeczny tak katastrofalnie się obniżył. W pewnych wypadkach było to może i uzasadnione, ale nie we wszystkich. Z braku miejsca wymienimy tylko fundusz pracy, bez którego istnienia, jako osobnego urzędu, można było sumy, pochodzące z naszych podatków, bardzo celowo użyć na zatrudnienie bezrobotnych.

Przyjęło się, że kryzysowe zaburzenie gospodarcze uzmysławia się pod postacią „nożyc". Przedstawiliśmy tu jeszcze jedne takie nożyce, których górne ostrze stanowi gospodarka państwowa, dolne zaś — prywatna, i wykazaliśmy, że te nożyce mają coraz większą rozwartość.

Mogłoby ostatecznie być i tak, gdyby nie ta smutna okoliczność, że górne ostrze może bogacić się tylko kosztem dolnego, a to dolne jest — coraz cieńsze.

Świat bez nerwów

Zupełne stępienie ludzkiej wrażliwości omawia felietonista „Kurjera Porannego" na tle kilku najgłośniejszych procesów sądowych, zakończonych wyrokiem śmierci.

Obraz nieszczęśliwej żony Hauptmanna, wystającej wraz ze swem dzieckiem godzinami przed sądem we Flemington, musiał przecież wzruszyć ludzi, musiał podpowiedzieć im słowa nie samej jeno mściwości?.. Nic podobnego. Do ostatka wszyscy pozostali zaślepieni zemstą — a łzy tych czterech kobiet-sędziów w chwili odczytywania wyroku nie mówią o... czułości ich serc.

W Paryżu przed dwoma dniami toczył się inny proces. Jakiś Włoch de Bono, zamordował swego teścia siedmioletniego synka, postrzelił żonę i wreszcie siebie. Uratowano mu życie — został jednak ślepy na zawsze — postawiono go przed sądem — przed tym francuskim sądem przysięgłych, który uniewinnił już tyle żon, strzelających do mężów, czy kochanków, tylu znakomitych finansistów, rabujących ostatni grosz naiwnym swym klijentom. Sądowi udowodniono, iż de Bono był podczas wojny ranny w głowę, że przebywał już w zakładzie dla obłąkanych. Żadne okoliczności nie wpłynęły na złagodzenie wyroku: ślepca skazano na karę śmierci.

Wyroków sądowych nie wolno podobno nigdzie krytykować — więc ślepego de Bono zaprowadzą pod ręce na gilotynę. Bo sprawiedliwości musi się stać zadość... Musi! Chyba, że zajdą takie okoliczności, które przed 10 dniami ocaliły życie pewnemu skazańcowi w Ameryce. Murzyna jakiegoś posadzono już na krześle elektrycznem i obecny przy skazaniu prokurator wyciągnął rękę do guzika elektrycznego, by przepuścić przez ciało skazańca śmiercionośny tok, kiedy ruch jego został powstrzymany przez szeryfa. „Przepraszam — to do mnie należy"... „Nic podobnego, do mnie!"... Zawiązał się spór... w obecności przypiętego pasami do fotelu murzyna...

Aby rozstrzygnąć wątpliwości, posłano do kancelarji więziennej po kodeks. Kiedy go przyniesiono i okazało się, że szeryf miał rację, że to do niego należy przywilej pozbawiania życia — obrońca murzyna oświadczył że teraz nawet i szeryf nie ma prawa nacisnąć guzika. Minęło bowiem dziesięć minut od chwili, kiedy skazany zasiadł na fotelu, a prawo przewiduje, iż wyrok musi być wykonany przed upływem tego czasu.

Murzynowi ocaliła życie.. dyskusja proceduralna. Nerwy ludzkie zaczynają być doprawdy postronkami.

Ciężkie chmury nad Belgją

Bruksela. 19. 2. PAT. Sytuacja wewnętrzna Belgji w związku z projektowaną manifestacją 200.000 socjalistów w Brukseli 24 lutego, w dalszym ciągu jest niesłychanie poważna. Socjaliści wskazują na fakt, iż poprzednio rząd zezwolił na manifestację. Obecną odmowę uważają za sprzeczną z konstytucją. Rząd wysuwa ze swej strony argumenty, że prasa socjalistyczna doprowadziła robotników do niezwykłego napięcia, nawołując niemal otwarcie do rozruchów. Rząd obawia się, że 200.000 socjalistów manifestujących w Brukseli, spowoduje zamieszki, które trudno będzie opanować.

Na wiecu socjalistycznym w Saint Leroi Vandervelde zapowiedział wobec dwudziestu kilku tysięcy zgromadzonych górników, że socjaliści w wypadku utrzymania tego zakazu przez rząd odpowiedzą strajkiem generalnym. Wskazuje się również na podniecenie panujące w okręgu górniczym Baurinage.

Dzisiejsze obrady parlamentu nad interpelacją socjalistów w tej sprawie były niezwykle burzliwe. W pewnej chwili kilkunastu deputowanych socjalistycznych rzuciło się w kierunku ław rządowych z zamiarem pobicia ministra sprawiedliwości, którego obronili woźni. Obrady parlamentu w podobnym nastroju toczyły się do wieczora. W wypadku, gdyby Izba podtrzymała stanowisko rządu w sprawie projektowanej manifestacji socjalistycznej, odbędzie się w Brukseli nadzwyczajny kongres partji socjalistycznej, który zadecyduje, jakie stanowisko zajmie partja. Spodziewają się, że socjaliści będą dążyli do strajku generalnego, któryby mógł doprowadzić do dymisji rządu W tym wypadku sytuacja polityczna bardzo się skomplikuje, gdyż, według wszelkiego prawdopodobieństwa, żadna partja nie potrafiłaby stworzyć większości rządowej.

Akcja za inflacją w Stanach Zjednoczonych

Waszyngton. 19. 2. PAT. Decyzja Sądu Najwyższego w sprawie klauzuli złota wpłynęła na ożywienie działalności zwolenników inflacji w senacie, którzy wszczęli ponownie akcję celem dalszej dewaluacji dolara przez podwyżkę ceny srebra do 1 dolara 29 centów za uncję.

Rząd Stanów zawiadomił wszystkie swe placówki o decyzji Sądu Najwyższego.

Jak twierdzą w Waszyngtonie, do tej pory żaden z rządów nie zawiadomił jeszcze rządu amerykańskiego, czy zagraniczni posiadacze amerykańskich papierów państwowych, zawierających klauzule złota zażądają respektowania tej klauzuli.

Organizacja robotnicza na której czele znajduje się książe

Jerozolima (Pal-kor) W odpowiedzi na list powitalny z okazji pojawienia się pierwszego pisma robotniczego w Egipcie „Almafa", otrzymał organ robotniczy w Palestynie list. — Egipscy przedstawiciele robotników wyrażają podziękowanie za powitanie i gotowość przyjścia z pomocą robotnikom palestyńskim.

Nowe pismo robotnicze w Egipcie jest wydawane przez organizację robotniczą na której czele znajdują się Abas Chalim członek panującej rodziny królewskiej w Egipcie. Chalimowi odebrano prawo książęce w związku z organizowaniem partji robotniczej.

Niemieckie „niema mowy"

Berlin, 19. 2. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Londynu: W kołach poinformowanych mówią, że obecnie niema mowy ani o wizycie brytyjskiego ministra w Berlinie, ani też ministra niemieckiego w Londynie.

Wielka katastrofa samochodowa pod Berlinem

Berlin. 19. 2. PAT. Dziś popołudniu na szosie, wiodącej z Poczdamu do Berlina wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód Reichswehry, wiozący 20 żołnierzy na wystawę samochodową do Berlina, przewrócił się na skręcie, przyczem 10-ciu żołnierzy odniosło ciężkie rany, zaś 6-ciu lżejsze. Rannych przewieziono do szpitala, gdzie jedna z ofiar zmarła.

Pierwsze sukcesy naszych tenisistów w Beaulieu

Beaulieu. 19. 2. PAT. We wtorek rozpoczął się w Beaulieu międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem Hebdy, Wittmana i Tarłowskiego. Pierwszego dnia Polacy odnieśli szereg sukcesów.

Hebda pokonał łatwo i zdecydowanie Robertsona 6:1, 6:0, Wittman walczył rano z Jean, bijąc go 6:0, 6:0, a wieczorem z Palmierim. Pierwszy set wygrał Wittman 6:3, w drugim zwyciężył Palmieri również 6:3. Ze względu na ciemności mecz został przerwany.

Tarłowski spotkał się z Frate, bijąc go 1:6, 6:3, 7:5.

Polscy tenisiści grali z królem szwedzkim

Beaulieu, 19. 2. PAT. W handicapie para polska **Hebda—Wittman** spotkała się z bawiącym na Rivierze królem szwedzkim Gustawem, występującym, jako Mister G. Partnerem króla był Hines. Para polska odniosła zwycięstwo w dwóch setach 6:4, 6:4.

—o—

Mecz bokserski Garbarnia-Makkabi

Po ostatnich spotkaniach z Wawelem i Wisłą zmierzą obecnie bokserzy Garbarni i Makkabi swe siły w meczu międzyklubowym. W nadchodzącą niedzielę, o godz. 7 wiecz. odbędzie się w sali Sokola przy ul. Piłsudskiego ciekawy mecz bokserski obu tych drużyn, które wystąpią w najlepszych składach. W Garbarni ujrzymy czołowych pięściarzy z Pazurkiem i Polusem w Makkabi z Amkrautem i Goldflussem.

Projekt Nowej Konstytucji

III.

Polityczne poczucie wspólnoty

Nowa konstytucja określa w art. 1 pojęcie Państwa:

(1) Państwo Polskie jest wpólnem dobrem wszystkich jego obywateli.

(2) Wskrzeszone walką i ofiarą najlepszych swoich synów ma być przekazywane w spadku dziejowym z pokolenia w pokolenie.

(3) Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmóc siłę i powagę Państwa.

(4) Za spełnienie tego obowiązku odpowiada przed potomnością swoim honorem i swojem imieniem.

Art. 1. stanowiący, iż Państwo Polskie „jest wspólnem dobrem wszystkich jego obywateli", jest wyrazem zasady, że Państwo Polskie, jako twór historyczny idący z odległej przeszłości w daleką przyszłość i jako organizacja kształtowana wolą i wysiłkiem współczesnych — zamierza przez swe urządzenia oddziaływać na wytworzenie politycznego poczucia wspólnoty wszystkich jego członków, całego ludu państwowego. U podstaw tej zasady znajduje się przeświadczenie, że wzbudzenie takiego poczucia wśród narodowości wchodzących w skład państwa, niweluje ich heterogeniczność i staje się źródłem przywiązania do państwa, źródłem patrjotyzmu państwowego, wzmacniając tem samem państwo jako całość. Zbiega się to z socjologicznem pojęciem Państwa jako najwyższego organu całkowitego wspólnego życia ludzkiego.

NOWE KRYTERJUM

To poczucie wspólnoty może się ujawnić w sposób czynny przez wysiłek i działanie każdego obywatela na rzecz dobra zbiorowego. Ujawniając się w sposób czynny, staje się ono źródłem uprawnień do wpływania na sprawy państwa. „Wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra zbiorowego mierzone będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne" — postanawia art. 7 ust. 1, stanowiąc zarazem pewien radzaj nowego kryterjum społecznego i wytyczną w kierunku uspołecznienia wszelkiej działalności. W związku z tem znaleźć może urzeczywistnienie zasada wyrażona w ust. 2 tego artykułu, że „Ani pochodzenie, ani wyznanie, ani płeć, ani narodowość nie mogą być powodem ograniczenia tych uprawnień". Ostateczne podkreślenie momentu wspólnoty politycznej znajduje się w art. 9. Brzmi on: „Państwo dąży do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnem współdziałaniu na rzecz dobra zbiorowego".

Tak tedy polityczna i gospodarcza ekspanzja państwa, stanowiąca istotną funkcję państwa i rytm jego życia, nie może być osłabiona przez starcia egoizmów jednostek lub gry. lecz przeciwnie, może doznać wzmocnienia i rozwinąć się przez zespolenie wszystkich czynnych sił.

Dynamiczne pojęcie wskrzeszenia państwa polskiego ujęte w ust. 2 art. 1 zawiera w tych słowach stwierdzenie niezniszczalnej woli niepodległości i zaznaczenie, że Polska powstała na tle wielkich wstrząsów historycznych — oparta o tę wolę i własne socjologiczne wartości, a nie przez automatyzm traktatów. Wskrzeszone państwo polskie ma swą wielowiekową historję.

Istotną i głęboką jego cechą były przez cały ciąg jego rozwoju różnice etnograficzne językowe i religjne. „Jedna wspólna Rzeczpospolita" obejmowała różnórodny materjał etniczny. Zdołała ona jednak zorganizować tę różnorodność na zasadzie unjalności t. j. wolnego związku wolnych z wolnymi. Tych odrębności tkwiących w najgłębszych pokładach istności historycznej Państwa polskiego nie może negować ani usuwać żadna forma organizacji państwowej. Musi ona natomiast i może dążyć do ich sharmonizowania w ramach państwa.

We faszyźmie włoskim zasada: „Nic ponad państwem, nic poza państwem, wszystko w państwie' — doprowadza do statolatrji t. j. ubóstwienia państwa. W następstwie tego ideologja faszystowska głosi, że państwo dopiero tworzy naród. Cały rozwój historyczny Polski od XIV wieku jest zaprzeczeniem takich pojęć. Pojęcie narodu polskiego jest skrystalizowane i jednolite od czasów niemal Łokietkowych, a również i skrystalizowane jest pojęcie Państwa Polskiego, w którem Naród polski przez sam fakt swej liczebncści i inicjatywy kulturalno - politycznej i cywilizacyjnej zajmuje miejsce przodujące. Dlatego też Państwo Polskie nie stawia sobie za podstawowe zadanie uświadomienie narodowe dla ogółu i zespolenie wszystkich we współpracy z państwem narodowem dla narodu — bo przyjmuje te wartości jako dane i zabezpieczenie. Wysuwa natomiast na pierwszy plan wzmocnienie organizacji państwowej i więzi państwowej. Ma się dokonać to przez oparcie całej organizacji władzy na systemie autorytetu. Atoli w systemie, stwarzanym przez nową konstytucję, w którym rząd opierający się na autorytecie głowy Państwa nie będzie się dzielił funkcją rządzenia z żadnym innym organem władzy państwowej — ani stronnictwa polityczne w parlamencie, ani mniejszości narodowe tam reprezetowane nie będą miały wpływu na wytwarzanie woli państwowej. Odrzucając system rządów parlamentarnych — **nowa konstytucja w całej swej istocie wyklucza zdecydowanie mniejszości narodowe od wpływania na wytwarzanie się woli państwowej.** Pozatem nie obejmując zmianą art, 99, 109, do 118 i 120 konstytucji z 17 marca 1921 r., które to artykuły zachowują swą moc, nowa Konstytucja zapewnia organizacjom społecznym mniejszości językowych i wyznaniowych zarówno własność osobistą jak i zbiorową związków i instytucyj, oraz pełny i swobodny rozwój ich właściwości narodowościowych przy pomocy autonomicznych związków mniejszości o charakterze publiczno prawnym, jak również swobodę języka i wyznania. Na realizację wszystkich tych praw narodowych i językowych, mniejszości narodowe w nowym ustroju nie będą mogły mieć bezpośredniego wpływu. Odcięta im zostaje droga parlamentarna, jako droga wpływów i odtąd od oddziaływań państwa zależeć będzie wytworzenie poczucia spólnoty, mającego jednak zawsze doniosłe znaczenie dla losów Państwa. Nie należy jednak żywić złudzeń co do tego, że jednym z celów nowego systemu jest dażenie do rozstrzygania „interesów polskich" jak to określił swego czasu płk. Sławek „w myśl polskiej racji stanu według naszej woli"... a bez współudziału mniejszości, które w systemie rządów parlamentarnych, mogły być nieraz języczkiem u wagi.

Dr. LUDWIK OBERLAENDER

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

KAMPANJA BOJKOTOWA W GDAŃSKU. Antyżydowska akcja bojkotowa w Gdańsku jest kontynuowana nieustannie. Przed sklepami żydowskiemi rozdawane są klijentom ulotki nawołujące do bojkotu Żydów. Akcja jest zorganizowana, i wbrew interwencjom zarządu gminy żydowskiej, władze nie podejmują żadnych kroków przeciwko propagandzie bojkotowej.

ŻYDOWSKA SZKOŁA MORSKA W CIVITA VECCHIA. „Giornale d' Italia" zamieszcza dłuższe sprawozdanie z otwarcia żydowskiej szkoły morskiej w Civita Vecchia. Zarząd portu w Civita Vecchia otrzymał od ministra komunikacji pismo, donoszące, że „Mussolini i ministrowie jego gabinetu patrzą się chętnem okiem na zagranicznych sjonistyczno- rewizjonistycznych studentów, odbywających kurs nauki w szkole morskiej w Civita Vecchia".

NOWE CZASOPISMO ARABSKIE. W tych dniach ukazać się ma w Jerozolimie pierwszy numer nowego czasopisma arabskiego pt. „Arab Times", który wychodzić będzie dwa razy w tygodniu w języku angielskim i arabskim. Redaktorem czasopisma jest Ali- effendi Husseini.

„CZŁOWIEK BEZ KRAJU". Po raz czwarty już nie wypuszczono na ląd w porcie haifskim niejakiego Zwi Hermana Gibisa, który od kilku miesięcy odbywa przymusową wędrówkę po wodach śródziemnomorskich Gibis twierdzi, że jest mieszkańcem Haify, gdy jednak przed kilku miesiącami w pośpiechu wyjechał z tego miasta, w roztargnieniu zapomniał zabrać ze sobą swoje dowody osobiste.

„GSCHNAS"

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego)

Wiedeń, w lutym.

Słowo to jest dla nie-Wiedeńczyka trudne do wymówienia, ale co robić, brzmi ono naprawdę tak: G-s-c-h-n-a-s. A oznacza doroczną redutę bohemy wiedeńskiej, zatem coś w rodzaju paryskiego balu „de quatre arts". Pięćdziesiąty z rzędu Gschnas miał miejsce onegdaj. Zatem jubileusz nielada dla wiedeńskiego „Künstlerhausu" gdzie się te reduty odbywają, jak i dla profesorów malarstwa i rzeźby, oraz ich uczniów, którzy są gospodarzami Gschnasów. Każdoroczny Gschnas ma dewizę, według której sale Künslerhausu są odpowiednio dekorowane i wymalowane, a która służy też paniom za wskaźnik do kostjumów (wstęp dla pań na Gschnas — tylko w kostjumach). Dewizy te były co roku inne: „W arce Noego", „Wielki Peking", „Leksykon", „Riwjera' etc. Bieżącego roku miał Gschnas ze względu na pięćdziesięcioletni jubileusz charakter konglomeratywny, to znaczy: najładniejsze i najciekawsze pomysły z ostatniego półrocza znalazły swoje powtórzenie. I dlatego brzmiała dewiza tego rocznika: „Kudl-Mudl". Także i to nie jest omyłka druku. Poprostu „K-u-d-l—M-u-d-l", A to znaczy mniejwięcej tyle co: mieszanina, chaos, tohuwawohu, trochę tego i trochę owego, z wszystkiego potrosze.

Taka zbiorowa dewiza jest naturalnie jednoznaczna z brakiem jakiejkolwiek dewizy, jeśli idzie o kostjumy. Ale może szło o to właśnie organizatorom tegorocznego Gschnasu. W okresie braku dewiz nie można od wszystkich pań żądać przystosowania się do jakiejś dewizy. Bo jeśli niema dewiz (scil. pieniędzy) wtedy niema możności wydatków na drogocenne i ekstrawaganckie kostjumy. A Gschnas bez dewizy (scilicet: hasła) umożliwia pójście w jakimkolwiek kostjumie, gdyż do „Kudl-Mudl" „pasuje" wszystko.

Pesymiści, którzy przypuszczali, że tegoroczny Gschnas będzie — mówiąc po wiedeńsku — plajtą, omylili się. Nie wiem, czy Wiedeń takiego Gschnasu, jak tegoroczny, nie widział — ja nie widziałem takiego jeszcze, mimo że jest to już mój siódmy czy ósmy z rzędu. Przyznam szczerze, że i ja do pesymistów należałem: zdawało mi się, że w epoce autorytatywnej i do tego jeszcze okresie rocznicy tragicznych wypadków lutowych Gschnas musi być bledszy i mniej interesujący niż zwykle. Ale było paradoksalnym zbiegiem okoliczności wręcz przeciwnie: był on bogatszym, barwniejszym niż naprzykład roku ubiegłego, albo przed dwoma laty. Przyczyna? Licho wie. Być może chęć zapomnienia szarzyzny życiowej odegrala pewną rolę. W każdym razie było na tegorocznym Gschnasie tak samo, a może nawet jeszcze bardziej interesująco, jak na jego poprzednikach w ostanich pięćdziesięciu latach.

Parę dni przedtem odbył się w ratuszu wiedeńskim „Ball der Stadt Wien", reprezentacyjne święto karnawałowe, pierwsze tego rodzaju od 1914 roku. Nowy zarząd miasta, z drem Schmitzem na czele, postanowił wskrzesić tę tradycję, która w czasie jedynowładztwa socjaldemokratów nie była przestrzegana. To wskrzeszenie odbyło się z wielką pompą i przy ogromnej asyście — policji. Obawiano się ataków bombowych ze strony

3 miljony głosów za Gastonem Doumergue

Wywiad z b. Prezydentem Francji

(b) W małej prowincjonalnej wiosce Tournefeuille, niedaleko Tuluzy, pędzi obecnie spokojnie i bezpretensjonalnie swój żywot, Gaston Doumergue, b. prezydent republiki francuskiej, człowiek, który po wypadkach lutowych ubiegłego roku, zdawał się być „Mężem Opatrznościowym" Francji. Ale Doumergue był za odważny i za gorliwy. Chciał przeprowadzić daleko idące reformy, wyposażyć w szerokie prerogatywy władzę wykonawczą i nie liczył się zbytnio z konstelacją partyjną francuskiego parlamentu.

Doumergue upadł, a jego miejsce zajął Flandin. Jednakowoż istnieją dziś jeszcze we Francji duże rzesze zapalonych zwolenników i przekonanych głęboko adherentów osoby i koncepcji Gastona Doumergue'a. Wymownie o tem świadczy fakt, że w konsekwencji referendum urządzonego przez poważną gazetę prawicową „L'Echo de Paris", redakcja tego pisma otrzymała aż 3 miljony listów, zawierających entuzjastyczne oświadczenia Francuzów z wszystkich warstw społecznych o zamierzonych pociągnięciach politycznych „Mędrca Ojczyzny", jak oni Doumergue'a nazywają.

Wszystkie te listy i oświadczenia wywiózł onegdaj redaktor wspomnianej gazety p. Henri de Kerillis do Tournefeuille, składając je jako wyraz głębokiego hołdu i czci u stóp b. prezydenta. Głęboko tym dowodem uznania wzruszony, Doumergue określił w rozmowie z Kerillisem swoje stanowisko wobec najaktualniejszych zagadnień zewnętrznej i wewnętrznej polityki francuskiej. W pierwszym rzędzie potoczyła się rozmowa dokoła najaktualniejszego obecnie we Francji problemu przyznania kobietom prawa głosowania w wyborach do ciał ustawodawczych.

KOBIETA FRANCUSKA NIE CHCE GŁOSOWAĆ.

Gdy odpowiednie pytanie padło ze strony wysłannika paryskiego pisma, zanim jeszcze b. prezydent zdążył wyłuszczyć swoje stanowisko, zabrała głos jego żona, pani prezydentowa.

— Ja, jako kobieta, oświadczam wyraźnie, że sprzeciwiam się temu najkategoryczniej. Wiadomo bowiem, że wybory nigdy nic dobrego nie przynoszą, są zawsze rozsadnikiem demoralizacji i korupcji. Chciałabym, by tego francuskiej kobiecie zaoszczędzono.

Lecz prezydent przerywa jej z dobrotliwym uśmiechem:

— No, o ile o to chodzi, ja jestem nieco mniej kategoryczny. Wkońcu, dlaczego nie mamy spróbować? Może kobiety, szczególnie w dziedzinie opieki społecznej, okażą rzeczywiście więcej przedsiębiorczości, aniżeli my, mężczyźni. Można sobie ostatecznie na ten eksperyment pozwolić.

Ale żona prezydenta, która jest zdecydowaną antyfeministką zbija wywody swego męża, przychylnie, a w każdym razie obojętnie do wspomnianego projektu się odnoszącego.

Pada następne pytanie:

— Czy pan prezydent jest zwolennikiem dwuletniej służby wojskowej?

— Dotyka pan sprawy, która mnie bardzo żywo obchodzi. Nikt lepiej odemnie nie zna okropności wojny. Poczyniliśmy coprawda wcale pokaźne postępy w dziedzinie fortyfikacji granic, ale w tej chwili efektywny stan naszego materjału wojennego jest mniej niż zadawalający. Sądzę więc, że żaden problem nie narzuca się obecnie naszej ojczyźnie z taką siłą, jak właśnie sprawa dwuletniej



GASTON DOUMERGUE

służby wojskowej. Gdybym był został na swojem stanowisku w rządzie, problem ten byłby już dziś rozwiązany.

Rozmowa toczyła się w dalszym ciągu na temat międzynarodowych układów, szczególnie zaś nie dawno zawartych paktów w Rzymie i Londynie.

POLITYKA ALJANSÓW.

Prezydent wyraża się o nich pozytywnie, choć z pewnem zastrzeżeniem.

— Aprobuję te układy w całej rozciągłości, jeśli to, co czytam w gazetach, rzeczywiście odpowiada prawdzie. W dodatku sądzę, że jest wymogiem chwili, aby Niemcy wróciły do Genewy. Jest to wprost niezbędne... Kiedy śp. Barthou, w porozumieniu ze mną, zainicjował tę politykę aljansów, wielu z pośród nas nie mogło zataić swych obaw. Jednakowoż Rzym i Londyn, to krok niezwykłej wagi. Stanowisko Francji dzięki tym właśnie układom, stało się mocniejsze i pewniejsze.

— Jak pan ocenia nasze przymierze z Sowietami?

Doumergue odpowiada:

Nigdy niema się zadużo sprzymierzeńców. Czy byłoby lepiej, gdybyśmy byli odrzucili ofertę Moskwy i temsamem wtrącili ją w ramiona Niemiec? Dzisiejsza Francja powinna wytrwać w przymierzu z Rosją, mimo swej awersji do komunizmu. Jedno bowiem z drugim nie wiele ma wspólnego Prawdziwą istotą, treścią i duszą każdego porozumienia, to wspólne interesy. Natomiast walka z komunizmem to nasza prywatna, czysto wewnętrzna sprawa.

KOMUNIZM I FASZYZM.

— Czy pan wierzy w sukces komunizmu i faszyzmu?

— Nie. Za bardzo jesteśmy indywidualistami. — Sądzę jednak, że można się spodziewać głęboko sięgających przesunięć społecznych, bez komunizmu. Albowiem świat dzisiejszy dąży ku dyscyplinie i ceni autorytet. Wszędzie, na każdym odcinku, we wszystkich nawet partjach: Komunizm — to autorytet i dyscyplina. Socjalizm — autorytet i dyscyplina. Nacjonalizm — autorytet i dyscyplina Dlatego sądzę, że żaden rząd nie zdoła utrzymać się na dłuższą metę, jeśli nie poweźmie decyzji przeprowadzenia głęboko sięgających reform. Wiele ludzi uważa, że należy najpierw rozwiązać problemy gospodarcze, a potem dopiero polityczne. — Takie zapatrywanie jest błędne. Kiedy kupcy wysyłają towar okrętem, to nie oni sterują nim na wodach oceanu, lecz kapitan, dowódca okrętu. Natomiast wedle dzisiejszej konstytucji francuskiej prawo kierowania okrętem należy nie do kapitana lecz właśnie do — kupców. Taki stan rzeczy doprowadzi wkońcu do kompletnego rozbicia w czasie burzy.

Nie jest pan zwolennikiem ani komunizmu ani faszyzmu. Więc co?

Może monarchja?

— Nie. Absolutnie nie. Nie wierzę w nią. Widzimy najwyraźniej powolną, ale stałą agonję monarchistycznej formy rządów. Hiszpanja, Włochy, Sjam.. Jestem głęboko przekonanym zwolennikiem republiki.

DOBRY RZĄD.

Czy pan prezydent wciąż jeszcze trwa w przekonaniu, że rząd powinien mieć prawo rozwiązania Izb Ustawodawczych?

— Wypadki potwierdzają tylko słuszność mego stanowiska. Bez prawa rozwiązania izb, bez możliwości doboru odpowiednich współpracowników przez szefa rządu, żaden dobry rząd nie jest do pomyślenia. W głębi duszy uznaje to każdy. Egoizm jednak ludzki nie pozwal im przyznać się otwarcie do tego.

BEZ GORYCZY..

Wolę jednak zachować ostrożność w wypowiadaniu się na temat polityki wewnętrznej. Moje słowa mogłyby być tłómaczone jako pogarda dla moich następców. Możnaby mnie posądzić o gorycz i mściwość. A ja wkońcu jestem tylko zwykłym prostaczkiem, codziennym Francuzem, który przybył

---

lewicowych elementów. Cała dzielnica ratuszowa była obsadzona silnemi oddziałami policji, nawet wszystkie drogi kanałowe w okolicy ratusza były pilnie strzeżone. Obawiano się ponoć podziemnego ataku. Nie doszło do żadnych incydentów, zapowiadane rewolty nigdy nie stają się faktem, ale charakterystycznem jest, że inauguracja tej — notabene nudnej — uroczystości karnawałowej wymagała aż tak wielkich środków ostrożności W sobotę było to w okolicy Künstlerhausu, gdzie się Gschnas odbywał, rzeczą zupełnie zbędną. Było wprawdzie na ulicy dużo policji, ale tylko poto, by regulować ogromny ruch samochodowy, było trochę policjantów też i w hali wejściowej, ale i tu tylko poto, by utrzymywać jako taki porządek wśród przewalających się bez ustanku tłumów. Na Gschnas nie przychodzą ministrowie, nie ma więc potrzeby stosowania specjalnych środków ostrożności. Na Gschnas przychodzi bohema i świat artystyczny — bomby nie wchodzą w rachubę.

Główną atrakcją Gschnasu jest urządzenie poszczególnych sal i salek Künstlerhausu. Tego roku ma każda z nich inny styl, jedna egipski, druga wenecki, trzecia prehistoryczny itd. Na ścianach wspaniałe, karykaturalne obrazy, pełne humoru i prawdziwego esprit. Karykatury a la Tycjan — wręcz wspaniałe. Oświetlenie wszystkich sal bardzo słabe. W jednej z głównych naprzykład jest prawie całkowitem oświetleniem głowa sfinksa o mrugających oczach. Parę sekund jest jasno — oczy sfinksa błyszczą. potem panuje znowu półmrok. A zatem doskonałe warunki dla flirtu w najrozmaitszych jego postaciach. Dowcipny obraz w jednej z sal: trzy gracje, rodem z różnych wieków, a wszystkie trzy w stroju Ewy. Jedna z czternastego, jedna z siedemnastego wieku, a trzecia z roku 1935. Ta ostatnia, współczesna nam Wenus, jest bezsprzecznie najmilszą. Nie jest klasyczną, trzyma w ręku super-flapjack, którym się właśnie pudruje, ale podoba się najbardziej.

Urządzenie sal jest zatem atrakcją główną, ale najgłówniejszą są — kobiety. Jeśli ktokolwiek nie wierzy, że w Wiedniu jest dużo, naprawdę dużo prześlicznych dziewcząt i kobiet, ten niech idzie na Gschnas, a przekona się że to nie jest wymysł reporterów i literatów. Kostjumy — wręcz fantastyczne. Dominują egipskie, chińskie, stylowe i fantazyjne. Ale nie brak też wielu węgierskich i stosownie do ducha czasu — tyrolskich i styryjskich. Ha trudno, kiedy nawet książę Walji zamawia sobie w Kitzbuhlu tyrolskim strój alpejski, to chyba wolno to samo i Wiedenkom na Gschnasie.

Policyjnie dozwolonym był wstęp dla czterech tysięcy osób. Było jednak obecnych, według zdania fachowców, prawie 6000. A bilety były wcale drogie. A wino lało się strugami. Nawet szampan. A po północy nie można było w żadnej z restauracyjnych sal stolika za żadną cenę dostać. Skąd Wiedeńczycy mają ciągle jeszcze pieniądze? Zagadka, nad którą się pewno niejeden głowił, wychodząc wczesnym rankiem z Künstlerhausu i drżąc z zimna, w lekkim paltocie, gdyż futro powędrowało do zastawu, by móc pójść na Gschnas...

Dr. SZYMON WOLF.

do Paryża, kiedy mnie zawezwano i który odszedł wtedy, kiedy tego żądano. Obcą mi jest wszelka gorycz. Nie żądam niczego więcej, jak tylko tego, by pozostawić mnie w spokoju, tu w tym uroczym kącie wśród moich myśli i moich książek..

Skromność, która naprawdę wzrusza. Bo jeśli nie wszystkie myśli i poglądy Doumergue'a godne są prawdziwego republikanina, za jakiego chce uchodzić, niemniej pozostaje on jednak rzadkim, w dzisiejszej Francji, niezmiernie rzadkim typem nieskorumpowanego, szlachetnego patrjoty-człowieka, przed którego nieskazitelnością nawet najzagorzalsi przeciwnicy polityczni korzyć muszą czoła.



ŚRODA, 20. LUTEGO.

Kraków (293.5) 6,45 Z Warszawy: audycja poranna. 7,10 Zapowiedź programu. 7,50 Pogadanka dla pań: „Pod znakiem pomarańcz" wygł. p. Zofja Czuprykowa. 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12,03 Z Warszawy: wiadom. meteorologiczno i przeglądl prasy polskiej. 12,10 Z Warsz.: a) koncert zespołu Zygmunta Grossmana i b) dziennik południowy. 13,05 Wyjątki z oper Pucciniego: „Tosca" — płyty. 15,30 Z Warsz: wiadomości o eksporcie polskim. 15,35 „Frontem do morza" i lokalne komunikaty. 15,45 Fragment teatralny. 16 „W tyrolskiej wiosce" — koncert w wyk. orkiestry kameralnej pod dyr. dr. Adama Hermana. 16,15 Z Warsz.: „Karawana wielbłądów" (wspomnienia z podróży do Persji), opowiadanie dla dzieci starszych — wygł. kpt. M. B. Lepecki. 17 Z Warsz.: twórczość L. Różyckiego (płyty). 17,25 Z Warsz.: odczyt z cyklu „Kobiety zasłużone" pt.: „Cecylja Śniegocka" wygł. p. Janina Strzelecka. 17,35 Z Poznania: pieśni w wyk. Romana Gabryszewskiego. 17,50 Z Warsz.: poradnik sportowy 18 „Encyklopedja mówiona" w opr. inż. St. Broniewskiego. 18,15 Z Warsz.: „W dawnym stylu" — zespół kameralny Niny Mańskiej. 18,15 Z Warsz.: odczyt gospodarczy. 19 Z Poznania: recit. organowy F. Nowowiejskiego. 19,20 Z Warsz.: pogadanka aktualna. 19.30 Z Warsz: „Góral ci ja, góral..." piosenki góralskie — w wyk. p. St. Felsztyńskiego. 19,45 Program na dzień następny. 19,50 Z Warsz.: wiadomości sportowe. 19,56 Lokalne wiadomości sportowe. 20. Z Wilna: „Karnawał na nartach" wielka zabawa na śniegu. 20,25 Lekka muzyka z płyt. 20,35 Z Warsz.: dzien. wiecz. i „Jak pracujemy w Polsce" 20.50 Z Warsz.: uroczysta akademja dla uczczenia 125-ej rocznicy urodzin Fryderyka Chopina. W programie przemówienie i koncert w wyk. trzech uczniów mistrza Paderewskiego: Al. Brachockiego, Zygm. Dygata i Henr. Sztompki (fort.), Aniela Szlemińska (sopr.), oraz ork. P. R. pod dyr. Miecz. Mierzejewskiego 22,15 Feljeton: „Sarenka" wygł. dr. Kazimierz Szczepański. 22,25 Koncert reklamowy. 22,40—23,30 Z Warsz.: muzyka taneczna, o 23 wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

• • •

Warszawa (1339.3) 6.45—15.35 p. Kraków. 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45—18 p. Kraków. 18 Skrzynka poczt roln. — inż. Tarkowski. 18,10 „Życie kultur. i artyst. stolicy". 18,15—22,15 p. Kraków. 22,15 Odczyt w jęz. franc. 22,25—23,30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.15—15.35 p. Kraków. 15,35 Giełda zboż. towar. 15,40 Wiadom. bież. 15,45 Odczyt religijny. 16—18 p. Kraków. 18 „Knut Hamsun a Rulin Piotrowski" — odczyt wygł. p. J. Mondschein. 18,15—20 p. Kraków. 20 Arje i pieśni w wyk. St. Kruzera (bas). 20,25—22,15 p. Kraków 22.15 „Piątkowi goście" — felj. M. Znatowicz-Szczepańskiej. 22,25—23.05 p. Kraków. 23,05 Skrzynka francuska.

Lwów (377.4) 6,15—15,35 p. Kraków. 15,35 p. Warszawa. 15,45—18 p. Kraków. 18 Nauka stenografji. 18,12 „Silva rerum". 18,15—22,15 p. Kraków. 22,15 „O Adamie Mickiewiczu" — odczyt w jęz. franc. wygł. prof. Kleiner. 22,25—23,30 p. Kraków

Łódź, (224) 6,15—15,35 p. Kraków. 15,35 Przegląd giełdowy. 15.45—18 p. Kraków. 18 Płyty. 18,15—22.15 p. Kraków. 22,15 Płyty. 22,25—23,30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 10 Uroczysta audycja z ok. 125 roczn. śmierci Andreasa Hofera. 17,30 Pieśni. 19,35 „Wielki kalendarz" — oratorjum H. Reuttera. 22 Koncert rozrywkowy

Medjolan (368.6) 20,45 Operetka.

Lahti (1807) 19,30 Koncert muzyki polskiej, dyr. Mazurkiewicz.

Paryż (1648) 21 Wieczór kameralny. 23,30 Muzyka taneczna.

Leningrad (1224) 18 Muzyka kameralna. 19 Koncert symfoniczny.

Akcja na rzecz Żydów niemieckich i polskich

Obie kampanje nie rywalizują z sobą

Londyn (ŻAT). W związku z mającą się rozpocząć w dniu 10 marca trzecią akcją zbiórkową w Anglji na rzecz Żydów niemieckich, komitet organizacyjny „Central British Fund for German Jewry" zwołał konferencję prasową, na której kierownicy akcji, lady Erleigh i Leonard Montefiore, poinformowali przedstawicieli prasy o celach tej kampanji.

L. Montefiore oświadczył, iż w pierwszym rzędzie musi się nieść pomoc przebywającym w samej Anglji uchodźcom żydowskim z Niemiec. Jeszcze wiosną 1933 przedstawiciele angielskiego żydostwa zobowiązali się wobec Home Office'u (ministerstwo spraw wewnętrznych), że żaden żydowski uchodźca z Niemiec nie stanie się ciężarem dla dobroczynności publicznej. Zobowiązanie to musi być honorowane i to nietylko ze względu na dobro uchodźców, ale także w imię dobrej sławy społeczeństwa żydowskiego. W Anglji przebywa obecnie około 3.000 uchodźców żydowskich z Niemiec. Niektórzy z nich otrzymali zezwolenia na wykonywanie pracy zawodowej. Większość trudni się produkcją artykułów, które dawniej w Anglji nie były wyrabiane. Uchodźcy ci zatrudniają robotników angielskich.

Lady Erleigh wskazała na wielkie znaczenie Palestyny dla uchodźców żydowskich z Niemiec. Miesiąc Marzec, zaznaczyła lady Erleigh, będzie w Anglji miesiącem niesienia pomocy Żydom niemieckim. Znaczna część pracy przygotowawczej została już wykonana. Nie możemy ręczyć, że nie będzie potrzebna czwarta kampanja zbiórkowa. Musimy jednak zlikwidować niedolę 30.000 rozsianych po całej Europie uchodźców żydowskich z Niemiec

Rabin L. M. Perlzweig omówił sprawę podziału zebranych funduszów pieniężnych i zaznaczył, że akcja na rzecz Żydów niemieckich jest pod każdym względem akcją zjednoczoną. Współpracują w niej sjoniści obok nie-sjonistów. Spodziewać się wolno, że przy odpowiednim wysiłku skupień żydowskich na całym świecie okaże się możliwe osiedlenie w ciągu roku bież. dalszych 15.000 Żydów niemieckich w Palestynie.

Odpowiadając na zapytania dziennikarzy w sprawie stosunku akcji na rzecz Żydów niemieckich do kampanji zbiórkowej na rzecz ludności żydowskiej w Polsce, lady Erleigh oświadczyła:

Okazało się, że połączona kampanja zbiórkowa była niemożliwa. Obie kampanje nie rywalizują jednak ze sobą. W odniesieniu do Niemiec jest to bardziej kwestja polityczna, podczas gdy akcja na rzecz Żydów polskich jest raczej zagadnieniem ekonomicznem. Akcje te nie będą się ścierały, musieliśmy je jednak odseparować.

W tej sprawie — zaznaczył L. Montefiore: „Doszliśmy do wniosku, że sytuacja w Niemczech jest zagadnieniem odrębnem. Chodzi tu o prześladowania. W Polsce natomiast chodzi o biedotę, powstałą naskutek warunków ogólnych. Wydaje się nam, iż bardziej właściwie będzie przeprowadzić akcję na rzecz Żydów niemieckich i dopiero później rozpocząć akcję na rzecz ludności żydowskiej w Polsce".

(Jak ŻAT. już donosił, zgodnie z zawartym układem inauguracja akcji pomocy na rzecz Żydów w Polsce wyznaczona została na dzień 29 marca r. b., z tem jednak zastrzeżeniem — uchwalonem przez Board of Deputies — że termin rozpoczęcia akcji może ulec przesunięciu, gdyby do tego czasu nie była jeszcze zakończona kampanja na rzecz Żydów niemieckich).

Czy odbędzie się nowa światowa konferencja ogólnych sjonistów?

Jerozolima (Pal.-kor) Niedawno odbyło się w Tel Awiwie zebranie przedstawicieli progresywnych ugrupowań w ogólnym sjonizmie. W zebraniu wzięli udział reprezentanci grupy Glücksona, grupy Kurta Blumenfelda (Kidma) sjoniści radykalni i młodzież zgrupowana w „Hanoar Hacijoni". Ponadto wziął udział w obradach przedstawiciel Centralnego Komitetu organizacji sjonistycznej w b. Kongresówce. Po wyczerpującej dyskusji zebrani doszli do przekonania, że zachodzi potrzeba zwołania do Palestyny **nowej konferencji światowej ogólnych sjonistów.** Konferencja ta ma odbyć się w Jerozolimie przed sesją Sjonistycznego A. C. która odbędzie się prawdopodobnie z końcem marca w Jerozolimie. W konferencji tej mają wziąć udział wszystkie sjonistyczne organizacje krajowe i ugrupowania, należące do Światowego Związku, utworzonego w Krakowie oraz ugrupowania, które dotąd do związku nie wstąpiły. Federacja sjonistyczna w Anglji żąda, by światowa konferencja odbyła się 18 marca w Trjeście, albowiem przedstawiciele sjonistów angielskich nie mogą przybyć obecnie do Palestyny.

Jeśli kierownictwo Światowego Związku ogólnych sjonistów nie zwoła tej konferencji, to sjoniści angielscy zamierzają konferencję taką zwołać z własnej inicjatywy.

Kierownictwo Światowego Związku ogólnych sjonistów w Palestynie postanowiło zaproponować centrali europejskiej Związku, posiadającej siedzibę w Krakowie, zwołać konferencję do Palestyny bezpośrednio przed sesją A. C.

(Jak się dowiadujemy, wiadomość Palkoru jest nieścisła. Centrala palestyńska Związku Światowego ogólnych sjonistów przekazała propozycję zwołania drugiej światowej konferencji ogólnych sjonistów Centrali europejskiej w Krakowie. Centrala europejska zadecyduje w tej sprawie na posiedzeniu, które odbędzie się dnia 24 bm. lub 4 marca b. r.)

Nielegalni emigranci w więzieniu w Akko

Jerozlima (Pal-kor.) Jak już donosiliśmy, nielegalni emigranci, znajdujący się w więzieniu w Akko przerwali strajk głodowy i wkrótce znajdą się na wolności. Jak się obecnie okazuje, **w Akko znajdowało się 80 nielegalnych emigrantów.** Wszyscy aresztowani odbyli już karę, **ale władze nie chciały ich zwolnić z więzienia,** ponieważ emigranci nie posiadali żadnych dokumentów, wobec czego nie można ich było odesłać do kraju ich dotychczasowego zamieszkania. Większość oświadczyła, że pochodzi z Rosji sowieckiej, a ponieważ nielegalni emigranci nie posiadają żadnych dokumentów, nie mogą wrócić z powrotem do Rosji. Wśród nielegalnych emigrantów znajdują się osoby w różnym wieku. Są tam młodzieńcy liczący lat 17 i starcy liczący lat 70.

Gehenna Żydów w Afganistanie

Teheran (ŻAT). Drogą pośrednią nadeszły do Teheranu informacje o straszliwej sytuacji ludności żydowskiej w Afganistanie. Kraj ten stał się dla Żydów prawdziwem piekłem. Szykany, prześladowania i kary chłosty są zjawiskiem codziennem. Szczególnie tragiczny jest los 500 rodzin żydowskich z Rosji, które osiadły w Afganistanie. Żydzi nie mają żadnej możności porozumienia się z zagranicą. Żydom tubylczym nie wolno obcować z Żydami rosyjskimi. Rząd rozbudował cały system szpiegostwa, mający na celu „wykrywanie spisków".

Polska a wyrok w sprawie klauzuli złota

Kraków, 20 lutego.

Po długich perypetjach procesu o unieważnienie klauzuli dolarowej, toczącego się przed Sądem Najwyższym w Waszyngtonie, zapadł wreszcie w poniedziałek wyrok, dawno oczekiwany przez cały świat. Wyrok składa się z dwu części. W pierwszej części Sąd Najwyższy orzekł, że klauzula złota w zobowiązaniach prywatnych jest nieważna, a zatem w tej dziedzinie Sąd Najwyższy utrzymał dotychczasowy stan rzeczy. Akcje, obligacje, pożyczki hipoteczne i inne umowy prywatne, posiadające klauzulę złota, mogą być honorowane bez zachowania tej klauzuli, a zatem w dolarach obiegowych. Tutaj rząd odniósł pełne zwycięstwo. Rząd stał na stanowisku, że klauzula złota przeszkadza przeprowadzonemu przez rząd procesowi oddłużeniowemu, a zatem klauzulę tę zniósł w r. 1933. Pewien posiadacz obligacyj towarzystwa kolejowego uważał atoli, że to zniesienie klauzuli złota jest krokiem antykonstytucyjnym, a zatem nielegalnym i domagał się wypłacenia mu kuponów tych obligacyj w dolarach złotych, a nie papierowych. Sprawa oparła się o Sąd Najwyższy, który właśnie utrzymał to zarządzenie w mocy. Klauzula złota w zobowiązaniach prywatnych nie istnieje zatem.

Druga część wyroku Sądu Najwyższego w Waszyngtonie dotyczy walorów publicznych, a zatem banknotów, obligacyj federalnych itp. Tutaj Sąd Najwyższy uznał, że rząd nie miał prawa znosić klauzuli złota i że zatem w dziedzinie tych walorów klauzula złota nadal obowiązuje. Oznaczałoby to, że banknoty musiałyby być przywrócone do poprzedniej wartości t. j. do 169 centów dzisiejszych za każdego dolara. Ponadto papiery państwowe, posiadające klauzulę złota, zachowują tę klauzulę nadal. Zdaniem Sądu Najwyższego, dewaluacja dolara była aktem sprzecznym z konstytucją. Logika tego stanowiska wymagałaby, aby Sąd Najwyższy nakazał rządowi wypłatę za każdy banknot dolarowy ilości złota, którą banknot ten zawierał przed dewaluacją czyli, innemi słowy — przywrócenie dolara do dawnego parytetu. Każdy posiadacz dolara miałby zatem prawo do 169 centów, czyli do 169 dolarów za 100 dolarów. Oznaczałoby to zniweczenie całego aktu dewaluacyjnego. W tym wypadku nielogicznem byłoby również postanowienie pierwszej części wyroku o zniesieniu klauzuli złota, albowiem z chwilą obalenia aktu dewaluacyjnego wartość umów prywatnych zostałaby również przywrócona do poziomu, poprzedzającego dewaluację dolara.

Dlatego Sąd Najwyższy uznał, że wprawdzie dewaluacja dolara była niezgodna z konstytucją, to jednak, ponieważ posiadacze banknotów lub walorów publicznych nie ponieśli żadnych strat, więc nie należy im się żadne odszkodowanie. Motywem tego oświadczenia Sądu Najwyższego był prawdopodobnie fakt, że poziom cen w kraju, wyrażony w złocie, nie poszedł w górę, a zatem dolar w obrocie wewnętrznym, mimo dewaluacji, zachował swą wartość. Posiadacze banknotów dolarowych, a zatem i walorów publicznych nie ponieśli strat, wobec czego zdaniem sądu, nie należy im się odszkodowanie.

Sąd Najwyższy uznał zatem, że Roosevelt postąpił źle, bo przeciw konstytucji, ale równocześnie usankcjonował ten akt. Sąd Najwyższy przyznał rację ekonomistom a odmówił tej racji prawnikom. Roosevelt - ekonomista zwyciężył przed Sądem Najwyższym, ale Roosevelt - prawnik przegrał. Wyrok mówi bowiem o sprzeczności aktu dewaluacyjnego z postanowieniami konstytucji, ale równocześnie akt ten utrzymuje w mocy odmawiając odszkodowania zainteresowanym.

Praktycznych skutków tego wyroku przypuszczalnie w Stanach Zjednoczonych nie będzie. Dlatego Roosevelt mógł słusznie powiedzieć, że wszelkie zarządzenia w związku z tym wyrokiem są niepotrzebne.

Byliśmy pierwszem pismem w Polsce, które zwróciło uwagę na fakt, że kwestja klauzuli złota w zobowiązaniach dolarowych posiada olbrzymie znaczenie i dla Polski. Dekret walutowy Prezydenta R. P. z czerwca 1934 w art. 4 powiada:

„Ważność zastrzeżenia o płatności wierzytelności zagranicznemi monetami złotemi lub według równowartości złota w zagranicznej jednostce pieniężnej ocenia się podług kraju, w którego walucie wyrażona jest wierzytelność. Sama umowa zachowuje ważność".

Dolar był naszą drugą walutą obiegową. Posiadamy mnóstwo umów i zobowiązań, wyrażonych w dolarach w złocie. Dekret walutowy z czerwca 1934 uzależnił ważność tej klauzuli złotej w umowach dolarowych od tego, czy w Stanach Zjednoczonych klauzula złota posiada ważność. Ponieważ jednak Roosevelt zniósł klauzulę złota jeszcze rok przed ukazaniem się tego dekretu, przeto i w Polsce klauzula złota w umowach dolarowych automatycznie przestała obowiązywać. Na fakt ten zwróciliśmy uwagę w artykule naszym p. t. „Procesy Roosevelta (N. Dz. Nr. 13 z dn. 13. I. 1935)

Zachodzi teraz pytanie, jakie znaczenie dla Polski posiada wyrok waszyngtoński. Wyłania się kilka koncepcyj:

1) Wyrok utrzymał w mocy zarządzenie, znoszące klauzulę złota w zobowiązaniach prywatnych. Ponieważ dekret walutowy Polski odnośnie do umów w dolarach opiera się na prawach Stanach Zjednoczonych, przeto logicznem następstwem tej części wyroku byłoby utrzymanie status quo również w prywatnych zobowiązaniach, wyrażonych w dolarach. Tutaj zniesienie klauzuli złota byłoby zatem utrzymane.

2) Klauzula złota obowiązuje rząd. Wynikałoby z tego, że pożyczki dolarowe, gwarantowane przez rząd polski powinny mieć nadal utrzymaną klauzulę złotą, a więc n. p. pożyczka dillonowska z r. 1925 i pożyczka dolarowa z r. 1920.

3) Dewaluacja dolara była aktem niezgodnym z konstytucją. Strony zainteresowane w Stanach Zjedn. nie otrzymały tylko dla tego odszkodowania, ponieważ poziom cen wewnętrznych w złocie nie podniósł się, a zatem posiadacze banknotów dolarowych nie ponieśli strat na dewaluacji. W Polsce sytuacja jest inna. Tutaj posiadacze dolarów ponieśli stratę, ponieważ spadły tylko dolary. Ekonomiczna strona utrzymania aktu dewaluacyjnego nie posiada zatem dla nas żadnego znaczenia. Dla nas posiada znaczenie tylko p r a w n a strona tego aktu, a ta mówi, że dewaluacja dolara była aktem nieważnym i p r a w n i e się ją obala. Ponieważ dekret walutowy Prezydenta Rzeczypospolitej z czerwca 1934 opiera się na stosunkach prawnych, a nie ekonomicznych Stanów Zjednoczonych przeto należałoby zmienić stosunki prawne w dziedzinie zobowiązań dolarowych w Polsce i to zarówno prywatnych jak i publicznych.

Nie opowiadamy się za żadną z powyższych koncepcyj. Będzie rzeczą prawników zastanowienie się nad formami przystosowania wyroku Sądu Najwyższego w Waszyngtonie do stosunków prawnych w Polsce, regulujących zobowiązania w walucie dolarowej.

VIR.

Transport srebra dla Stanów Zjednoczonych



W porcie angielskim Southampton załadowano na „Manhattan" 3000 sztab srebra, przeznaczonych dla Nowego Jorku.

Po wyroku

Londyn 19. 2. Korzystne dla Roosevelta orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie klauzuli złota wywołało wielki wzrost cen surowców, akcyj kopalni złota i licznych akcyj przemysłowych amerykańskich. Na Wall Street rozegrały się wczoraj sceny, jak za dobrych czasów z przed 7 lub 8 laty Około 2 miljonów tych akcyj zmieniło posiadaczy. Również w Londynie na giełdzie nieoficjalnej panował wielki ruch, ponieważ wszelkie obawy rewaluacji dolara upadły Dolar obniżył się w stosunku do funta z 4,86 i 1 czwarta do 4.88 i pół. — Dzienniki angielskie bez wyjątku witają decyzję Sądu Najwyższego, jako krok, który przyczyni się do stabilizacji ogólnej sytuacji. Niektóre dzienniki wyrażają jednak obawę co do przyszłości, widząc w orzeczeniu Sądu Najwyższego również pewnego rodzaju przestrogę pod adresem Roosevelta, że dalsza deprecjacja dolara nie będzie na przyszłość przez Sąd Najwyższy tolerowana.

ZE SPORTU

Z międzynarodowych zawodów FIS'u



Chwila ostatniej zmiany kijów podczas sztafety narciarskiej, z której zwycięsko wyszli Finnowie. Na zdjęciu Karpinen (w środku) i Nurmela.

—ooo—

Nad uzdrowieniem polskiego piłkarstwa

obradowało walne zebranie PZPN-u w Katowicach

Ubiegłej soboty i niedzieli odbyło się w Katowicach walne zgromadzenie PZPN-u, najwyższej magistratury polskiego piłkarstwa, w sali rady miejskiej przy udziale delegatów wszystkich okręgów za wyjątkiem Wilna i Wołynia. Zebranie otworzył prezes PZPN-u gen. Bończa- Uzdowski, wręczając dyplomy uznania zasłużonym działaczom na polu piłkarstwa. Następnie w imieniu PUWF-u przedstawił inż. Kuchar stosunek P. U. W. F-u do sportu piłkarskiego. Uchwalono wysłać do PUWF-u podziękowanie za dotychczasową pomoc i życzliwość dla sportu piłkarskiego. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdań władz PZPN-u i udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi uchwalono w wyniku dyskusji nad uzdrowieniem polskiego piłkarstwa odpowiedni dezyderat.

Z ważniejszych uchwał podajemy następujące: Na gospodarzu meczu spoczywa obowiązek zmiany barw koszulek w razie identyczności barw. Każdy z graczy winien mieć osobistą legitymację tożsamości. Na cel wyszkolenia zawodników i tworzenia kursów trenerskich przeznaczono 26.000 zł. Powiat Stryj przyłączono do okręgu Stanisławów, wyłączając go ze Lwowa, pozatem część Tarnopola zatrzymano w okręgu Stanisławów. Biała Podlaska została przyłączona do okręgu Wołyń. Gracz usunięty z boiska przez sędziego zostaje automatycznie zawieszony. Wezwano kluby do podniesienia moralnego poziomu zawodników, przewidując utworzenie stałego referenta, czuwającego nad tym stanem rzeczy. Zalecono kontakt z prasą, walkę z kaperowaniem graczy, tępienie ekscesów na boiskach, ściganie przekroczeń na drodze sądowej, zabezpieczanie sędziów.

Uchwalono podtrzymać karencję graczy w całej rozciągłości, obostrzając brzmienie dotyczących przepisów. Wniosek Krakowa za zniesieniem karencji nie został wogóle poddany pod głosowanie. W sprawie zniesienia autonomji sędziowskiej postanowiono, że prezesa PKS-u wybiera walne zebranie PZPN-u, resztę pozostawiono bez zmian, a tylko uprawniono zarząd PZPN-u do wkroczenia drogą uchwały 2/3 w przypadku niezgodnego z przepisami postępowania PKS-u. Zniesiono „Dzień PZPN-u“ i oddano go do dyspozycji okręgom. Odrzucono wniosek o wykluczenie klubów fabrycznych i w sprawie ślubowania działaczy. Wniosek Krakowa na unieważnienie meczu ŁKS—Warszawianka odrzucono, dopuszczono atoli Podgórze do finału rozgrywek międzyokręgowych o wejście do ligi państwowej.

W skład nowego Zarządu PZPN-u weszli pp. prezes gen. Bończa- Uzdowski, wiceprezesi wiceminister Jaroszyński, inż. Przewdrski, dr. Michałowicz, kpt. Kuniczak jako prezes PKS-u, sekretarz inż. Merliński, skarbnik mjr. Świątek, ref. spr. zagr. płk. Glabisz, zast. Mallow, ref. wyszkol. inż. Kuchar, kap. zw. Kałuża, kronikarz mjr. Loth, przew. WGD Krug.

Odrzucono wniosek na przeniesienie siedziby PZPN-u do Krakowa.

Staksruud następcą Thunberga i Evensena

MISTRZOSTWA ŁYŻWIARSKIE ŚWIATA W JEŹDZIE SZYBKIEJ W OSLO.

Spowodu silnych zawiei i burz zapodane przez nas rezultaty powyższych mistrzostw okazały się w relacji telefonicznej niecałkiem ścisłe. Podajemy je zatem teraz po skontrolowaniu dokładnie.

W biegu na 500 mtr. 1) Haraldsen (Norw.) 43,6 sek., 2) Engnestangen (N) 43,7, 3) Staksrud (N) 43,9, 4) Thunberg (Finl.) 44,3, 5) Wasenius (Finl.) 45,3, 6) Ballangrud (N) 45,4, **1)) Kalbarczyk (Polska) 48 sek.**

W biegu na 5 klm. 1) Staksrud (N) 8.30 min., 2) Ballangrud (N) 8,34, 3) Mathiesen (N) 8,40,4, 4) Engnestangen (N) 8.44,6, 5) Wasenius (F) 8,49,6, 6) Haraldsen (N) 8,50,9, **Kalbarczyk (Polska) zajął 14-te miejsce** (a nie drugie, jak mylnie agencja podała) 8,59,8 **uzyskując jednak nowy rekord polski.** Drugie miejsce Kalbarczyka wydało się nam odrazu wątpliwem, toteż nie zrobiliśmy z tego sensacji, inaczej bowiem byłby to wspaniały sukces.

W biegu na 1500 mtr. 1) Ballangrud (N) 2,23.4, 2) Haraldsen (N) 2,24, 3) Staksrud (N) 2,24,3, 4) Thunberg (F) 2,21,1, 5) Engnestangen (N) 2,24,9, 6) Krog (N) 2,25,9, 7) Mathiesen (N) 2,26,2, 8) Wazulek (Austrja) 2,26.7, 9) Stiepl (A) 2,27,2, 10) Ekman (F) 2,27,6 , **16) Kalbarczyk (Polska) 2,32,7 min.**

W biegu na 10 klm. 1) Staksrud 17,48.5, 2) Langedijk (Hol.) 17,56,3, 3) Mathiesen 17,57,6, 4) Ballangrud 17,59,2, 5) Stiepl (A) 18,14, 6) Wasenius 18,15, 7) Engnestangen 18,17,9, 8) Carlsen (N) 18,19,5, **9) Kalbarczyk (Polska) 18.24,3 nowy rekord polski,** 10) Wazulek (Austrja) 18,32,9. Zatem Kalbarczyk pokonał rzeczywiście mistrza Austrji (ale nie Waseniusa z Finlandji) Wazulka, który niedawno zdobył mistrzostwo Europy.

W klasyfikacji ogólnej 1) Staksrud, 2) Ballangrud, 3) Engnestangen, 4) Haraldsen, 5) Mathiesen, 6) Wasenius (F), 7) Wazulek (A), 8) Stiepl (A), 9) Langedijk (Hol), 10) Christensen (N).

Jak z powyższego widzimy **supremacja Norwegów w jeździe szybkiej jest niezwykła, zajmują oni 5 pierwszych miejsc,** poczem dopiero idzie Finn i Austrjacy. Nazwiska wykazują samych mistrzów i asów światowych na różnych dystansach i **w tem towarzystwie i konkurencji rezultaty Polaka Kalbarczyka są bardzo dobre, dowodem poprawienie kilku rekordów krajowych.** Charakterystycznem jest, że największy fenomen łyżwiarski Finn Thunberg, wieloletni mistrz świata, musi definitywnie ustąpić pierwszeństwa nowym młodszym gwiazdom, ale nie zeszedł jeszcze z areny i zdobywa jeszcze na krótszych dystansach (500 i 1500 mtr.) 4-te miejsca. Natomiast zaginął słuch o słynnym Norwegu Evensenie, który zabłysnął i zgasł. Widzów do 20.000.

MISTRZOSTWA ŁYŻWIARSKIE ŚWIATA W JEŹDZIE SZTUCZNEJ W BUDAPESZCIE.

W uzupełnieniu podanych przez nas wyników donosimy, że **mistrzostwo indywidualne panów zdobył ponownie bezkonkurencyjny** Schaeffer **(Austrja),** 2) Dunn (Anglja), 3) Pataky (Węgry), 4) Sharpe (Anglja), 5) Nikkanen (Finlandja), 6) Tertak (W), 7) Erdös (A), 8) Kertes (W). Nie startował wicemistrz Europy Kaspar, w konkurencji par brakło też mistrz pary niemieckiej Herber—Baer. **W konkurencji juniorów Polak Grobert zdobył zaszczytne trzecie miejsce, zaś Schreibertówna (Polska) 6-te miejsce. Są to wyniki w pierwszym starcie bardzo dobre.**

UŚMIECHNIJ SIĘ

DIALOGI

— Więc okazuje się, że oskarżony ma jedną żonę w Warszawie a drugą w Otwocku, jakże się to oskarżony urządza?

— Mam rower.

•

— Co trzeba zrobić przedewszystkiem, aby uzyskać odpuszczenie grzechów?

— Zgrzeszyć.

•

— Panie, przyszedł lekarz.

— Nie przyjmuję, powiedz mu, że jestem chory.

•

— Słuchaj, ty jesteś przecież mądry chłop, prawda?

— No tak..

— No to, przecież powinieneś zrozumieć, że jesteś skończony idjota.

•

— Więc pan jeden ocalał z tej strasznej katastrofy, jakże się to stało?

— Ano urżnąłem się i spóźniłem na pociąg.

•

— Podobno tłucze pan swoją żonę, to ohydne, dlaczego pan to robi?

— Bo proszę pana, wszędzie opowiada, że ja ją tłukę.

•

— Tyle już razy byliście karani i znowu skradliście ubranie.

— Chciałem choć raz w porządnem ubraniu stawić się w sądzie.

•

— Dlaczego kazaliście zrobić dla dziecka taką wysoką kołyskę?

— Żeby było słychać jak bachor spada.

•

— Podobno do Zoo... sprowadzono żebrę.

— Nic ciekawego, wygląda poprostu jak osioł w kostjumie kąpielowym.

•

— Proszę pół litra wódki.

— Czy chce pan wypić czy zabrać?

— I jedno i drugie: chcę wypić i zabrać ją w sobie

•

— Czy my się przypadkiem nie spotykali dawniej w Piotrkowie?

— Nigdy tam nie byłem.

— Hm. to dziwne, bo ja także tam nigdy nie byłem, widocznie musieli się tam spotykać jacyś dwaj inni panowie. („ABC“).

Mole trzeba tępić i w zimie

Że mole mogą trzymać się i w zimie w mieszkaniu, jeśli jest ono ciepłe i dobrze ogrzane, przekonała się o tem niejedna z pań, wyjmując na wiosnę wszystko, co spoczywało spokojnie w szafie, niewietrzone i nieszczotkowane w okresie zimowym. Mole mogą przetrzymać zimę, jeśli poczwarki ich zagnieździły się w ubraniu zawczasu, jeśli w mieszkaniu panuje równa temperatura, jeśli ciepło dociera do wszystkich zakątków. To też już teraz należy wyjąć z szaf wszystką nieużywaną w zimie odzież, wietrzyć ją, czyścić porządnie szczotką, miotełką, aby zawczasu wyniszczyć poczwarki moli i uniknąć przykrych niespodzianek w kwietniu, maju, gdy się okaże, że — wbrew nadziei — zeszłoroczne mole podziurawiły przyodziewek jak sito.



Rok VII. POD REDAKCJĄ MARTY HIRSCHPRUNŻANKI Nr. 4.

Redakcja „Dzienniczka“ przyjmuje w czwartki między godz. 3—4 popoł.

A kiedy dzieci będą królami...

(Na marginesie prac konkursowych „Dzienniczka“ n. t.: „Gdybym był królem naszej ulicy“)

Na biurku mojem piętrzą się listy, liściki, kartki, karteczki i różne, przeróżne świstki, wypełnione koślawem, dziecięcem pismem. Większą ich część zdobią dziwaczne i fantastyczne zakrętasy, które mówią wyraźnie o „właściwej powadze“, ich autorów. Bo też, gdy chodzi o takie sprawy, powaga jest konieczna.

Czy wiecie, co za treść ich pismo zawiera? To przecież ważne akty, „historyczne dokumenty“, to plan pracy królów „na niby“, którzy dla zbawienia nieszczęśliwych mieszkańców biednych i smutnych uliczek, pragną w przyszłości objąć nad niemi władzę.

Ale „prawdziwej ważności“ nadaje papierom dopiero „pieczęć królewska“. A jakże!... Jest i pieczęć! Wyziera ku mnie z wielu świstków i tańczy formalnie przed oczyma. Widzę ją wyraźnie tu i ówdzie, w postaci małych i wielkich... atramentowych kleksów, no i innych plam.

Wręczono mi te „dokumenty“ naszych przyszłych władców, jeszcze z początkiem tego lata. Co prawda teraz już są oni starsi, i myślę sobie, że niejeden z nich znalazłby dziś lepszą radę, jak uszczęśliwić biednych i smutnych mieszkańców — z biednych i smutnych uliczek. Ale nasi „królowie“ byli wtedy jeszcze mali, nie zdawali sobie sprawy, co to fantazja, a co rzeczywistość i dlatego obraz ich przyszłego królestwa błąka się najczęściej w krainie złudnych marzeń. A złudne marzenia nie chcą się w życiu urzeczywistniać.

— Gdybym była królem mojej ulicy, — tak pisze 8-letnia Ninka B. z Łodzi, — poszłabym na kraj świata i zdobyła „czarodziejski stolik“, któryby za rozkazem: „Stoliczku! Nakryj się!“ napełniał się smacznem jadłem i napojem. Wzywałabym codziennie do uczty wszystkich biednych i głodnych z ulicy, i nie byłoby już ani biednych, ani głodnych w mojem królestwie.

Oto jeden z wielu głosów przyszłych królów — fantastów.

Marzycielko! Stoliczka twego nie zdobędziesz, chociażbyś poszła i „na kraj świata“, bo on istnieje — nie w życiu, ale w bajce. A może i lepiej nawet. „Czarodziejski stoliczek“ rozleniwiłby ludzi, odciągnął ich od pracy. Niejeden z nich bowiem pomyślał by sobie: „Pocóż pracować, gdy wszystko dostać można za „trzechkrotnem klaśnięciem w dłonie i rozkazem: Stoliczku, nakryj się!“

FELA NEBENZAHLÓWNA pisze nam w swoim liście, że gdyby była królem ulicy, dla usunięcia biedy „zbudowałaby piękny dom dla biedaków i dała im ubranie i jedzenie“.

Jak myślicie, czy nie należałoby zdobyć dlą nich przedewszystkiem możności pracy, zdobyć dla nich pracę, zamiast utrzymywać ich z dobroczynności? „Wtedy napewno nie byliby tacy nieszczęśliwi, jacy są teraz“. Bo czem jest praca dla ludzi, o tem najlepiej powiedzieć wam mogą bezrobotni, ci właśnie, którzy pracę stracili.

Inny natomiast jest FELEK FLEISCHER (uczeń kl. V. szkoły powsz.). On nie trudzi się zbytnio, jak inne dzieci myślą o nędzy i biedzie, o bezrobociu. Zato jego królestwo jest ideałem ładu i porządku. Nie myślcie znowu, że tu mowa o mądrych i sprawiedliwych rządach, opartych na ładzie i porządku. Gdzie tam! Felek cieszy się poprostu niewinną i dziecięcą radością, że w jego domu „schody są czyste i poręcz o którą się opiera“, a już najbardziej cieszą go „szyby w bramie, które lśnią czystością i odbijają zupełnie wyraźnie jego twarz, kiedyto Felek jako król ulicy Salinarnej wybiera się na ranny spacer“. Felkowi dużo do szczęścia nie trzeba. „Jestem zadowolony‘ — woł w zapale‘ — z mojego dzieła mogę być dumny. Bo kiedy objąłem panowanie — tak opowiada dalej, — ulica wyglądała — pożal się Boże! Kamienice były brudne, odrapane, nieotynkowane. Odrazu zabrałem się do dzieła. Nająłem ludzi, dałem wskazówki, co mają zrobić, hojnie ich wynagrodziłem i dziś ulica nie tasama. Teraz przechodzę koło biało otynkowanych kamienic, w bramach lśnią szyby jak lustra, posadzki w korytarzach czysto wymyte, a na ulicy równy asfalt. Jest czysto wymieciony, nakropiony wodą i błyszczy jak parkiet w pokoju. Po obu stronach ulicy zasadziłem drzewka kwiatowe. I cieszę się na myśl samą, że za trzy lub cztery lata ulica będzie miała wygląd alei i słodko będzie pachło kwiecie“.

Taki to obraz ulicy uroił sobie Felek, nasz król „na niby“. A tymczasem w zaułkach ghetta, w ciasnych i ciemnych uliczkach Kazimierza jest w rzeczywistości... trochę inaczej.

Osobną — i to dość pokaźną grupę — stanowią „królowie“ — sjoniści. Oddajmy pierwszeństwo najmłodszemu z nich. Jest to 7 i pół letni SZLOMO ZEUGER (uczeń klasy I. szkoły powsz.). Oto co pisze:

„Gdybym był królem naszej ulicy, domy byłyby złote, bramy i okiennice srebrne, a ulice wysadzane drogiemi kamieniami. Ale to byłoby w Palestynie, bo to mój kraj“.

Tak poprostu w kilku słowach, niby wielki czarodziej, stworzył nasz współczesny „Szlomo hame-

Biały śnieg

Patrz mamo! Biały śnieg jest wokoło!
— Tak mówi chłopczyk do matki wesoło —
O patrz! Spadają białe gwiazdeczki,
Trzeba do jazdy szykować saneczki!
A matka z westchnieniem powiada:
— Czy pomyślałeś ile ludzi biada,
Że nie mają ubrania, ciepłej strawy?...
Dla nich śnieg to nie są tylko sportów sprawy.

B. NEBENZAHL (ucz. szk. powsz.).

UCZNIAK

(Karta z życia szkolnego)

Zygmunt Wachlewicz, mój szkolny kolega, pierwszy gałgan i urwis w klasie, szedł ulicę i rozmyślał: Jutro jest łacina gimnastyka, przyroda, historja i niemieckie. Och, to okrune niemieckie. Gdyby chociaż Przedwieczny, gdy przy wieży Babel porozdawał ludziom języki, nie był stworzył tego niemieckiego. Język nie chce być posłuszny przy wymawianiu zgłosek... och to niemieckie! Jutro będę pytany. O dla Boga!

Nagle ktoś go popchnął.

— Gapiu! Jeżeli po ulicy łazisz, to bacz, jak i na moje buty nie właź. — Usłyszał od grubego jegomościa z wielkiemi wąsami i starannie zaczesaną bródką, a jakaś starsza pani mruknęła: Gimnazjalista.

Wchlewicz wydobył nos z szaba, w którym go ukrywał.

— Pan się skarży na kogo?

— Na ciebie — rzekł przechodzący.

— Biuro moje już zamknięte — nie przyjmuję żadnych zażaleń.

Poszedł dalej.

— Jeżeli prawą nogą wstąpię na ten liść, leżący na chodniku, to profesor z niemieckiego zachoruje i nie przyjdzie jutro do szkoły. — Pomyślał.

— Co ja mówlę — znowu zaczął, — dlaczego ja mam życzyć profesorowi choroby? Fe, to brzydko. Niech sobie on pojedzie w interesie do jakiegoś miasta, niech się bawi niech — sobie robi, co chce, byle by nie przyszedł do szkoły.

Lewa, prawa, lewa, prawa, lewa, prawa lewa, prawa!.. O, jest prawa... Nie będzie profesora! — Wrzasnął.

Przechodząca panna przestała się nagle pudrować i odjęła zdziwiona lusterko od twarzy, tragarz z wózkiem stanął, sprzedawca gazet w połowie słowa Ilustrooo... zamilkł, prędko zamknął usta i przyglądał mu się uważnie, a policjant, poprawiwszy czapkę i pas, odwrócił się, mrucząc: warjat! Zygmunt jednem okiem popatrzył na niego, skłonił się aż do ziemi i rzekł:

— Dzień dobry, panie porządku publiczny.

I zadowolony ze siebie samego, poszedł dalej.

— — — — — — — — — — —

Dzwonek.

Wszyscy siadają do ławek i zapowiadają, że będzie dziś na lekcji gorąco. Część powtarza lekcję, a inni znowu bryki chowają pod ławki.

Trzask. To drzwi się otwarły. Profesor wszedł do klasy. (Zygmunt swoim oczom nie wierzył). Majestatycznym gestem pozwolił nam usiąść, z zanadrza wyjął notes i stuknął nim w stół.

— Cisza. — Zaczął. — Dzisiaj pytam na noty przed klasyfikacją. Biada temu, który nie będzie umiał.

Cisza iście grobowa zapanowała w klasie.

Stefański był pytany. Zrył. Siedzący za mną Wachlewicz szepnął: już jeden.

Spichlewicz został wywołany do tablicy. Zrył. Znowu usłyszałem szeptanie: już dwóch. I znowu szeptanie: a trzeci, trzeci, no...

— Wachlewicz! — krzyknął profesor.

Ten wstał. — Hm!... Ja sam?.. Ciekawe! — Zaczął mruczeć, równocześnie spoglądając po kolei to na okna, obrazy, mapy, pułap, aż wreszcie na katedrę.

— Opowiadaj zadany ustęp.

Wzrok Zygmunta przeskakiwał z tablicy na drzwi, stmtąd na ściany i tak wokoło.

— No nic? — zapytał „psor“.

Cisza.

— Siadaj. Masz dwóję.

— — — — — — — — — —

Po drodze do domu rozmyślawał.

— Cóż ja byłem winien, że nie umiałem. Nigdy nie wolno i nie można się sprzeciwiać woli Wiekuistego. On tak chciał i tak musiało być. Niema się co martwić.

I wnet zaczął dalsze snuć przepowiednie:

— Jeżeli będzie legumina na obiad, nie będzie jutro Niemca.

Niezmienne są wyroki Wiekuistego.

Pomyśleć! Legumina była, a Zygmunt nazajutrz zrył.

LEIB POLAGA (Tarnów)
(uczeń II. kl. gimn. nowego typu).

łech" dziecinny i fantastyczny obraz z królestwa marzeń, który napewno nigdy się nie urzeczywistni.

Nie martw się przyszły królu — fantasto! Nie w złocie i srebrze tkwi szczęście nilcy.

Sjonistycznym władcą, lecz bardziej realnym, okazał się również Szlomo Holländer z Tarnowa (lat 10 i pół).

„Widzę przed oczyma naszą ulicę. Biedna, a co ważniejsze — ludzie są w niej biedni. Ja dałbym wszystkim pieniądze na wyjazd do Erec i na pierwsze, niezbędne wydatki. Tam pracowaliby na roli. Nauczyłbym ich wcześniej języka hebrajskiego i rozbudził miłość do Erec.

Aha! Zapomniałem napisać, że mają dużo drobnych dzieci, których nie mają za co wyżywić. Pamiętałbym i o nich. A po latach, gdyby wyrośli na poważnych działaczy narodowych, duma rozpierałaby mi pierś: To ja zrobiłem. To moja zasługa!"

Listę królów sjonistów zamka wreszcie 12-LETNIA SALOMEA BOBERÓWNA Z NOWEGO SĄCZA. Oto tak określiła obraz przyszłego królestwa:

„Ulicę moją, t. j. ulicę Kazimierza Wielkiego, zamieszkują przeważnie Żydzi. O! Jakżebym była szczęśliwa, mając nad nią władzę! Ulica moja musiałaby być wzorem czystości i porządku. Nie z takim wstrętem wchodziliby ludzie w jej progi, mówiąc: Jak tu brudno.

Będąc królową, byłabym oczywiście bogata. Zwolniłabym przedewszystkiem mieszkańców mego królestwa z wielkich ciężarów podatkowych, wprowadzając umiarkowany podatek na Keren Kajemet. Zbudowałabym z własnych funduszów różne potrzebne instytucje, między innemi: domy dla kalek, niezdolnych do pracy, szkoły zawodowe, szkoły hebrajskie, zatrudniając przytem chaluców i bezrobotnych. Wreszcie założyłabym Bank Kredytowy, zasilając go dużemi funduszami, z nakazem bezprocentowego udzielania kredytu ubogiej ludności".

Wśród wielkiej falangi najrozmaitszych królów wyłania się na szczęście jedyna tylko postać małego ale groźnego militarysty. To JUREK SCHEIDLINGER (uczeń kl. IV. szkoły powsz.). Takitto „niebezpieczny" list wystosował „do własnych rąk pani redaktorki Dzienniczka":

Gdybym był królem mojej ulicy, utworzyłbym z niej miniaturowe państwo, a więc rząd, wojsko, urzędników, którzyby ściągali od mieszkańców podatki (?), a te pieniądze oddałbym na uzbrojenie wojska ( ). A gdybym miał już kilkanaście tysięcy wojska, dużo tanków, granatów, bomb gazowych, samolotów (!!!), (wszystko miniaturowe), napadłbym na królów innych ulic (?) i zdobyłbym całą dzielnicę (!!!)"

Przyznać muszę że bardzo mnie zaniepokoił ten groźny list małego militarysty, zaadresowany „do rąk własnych". Zawezwałam natychmiast Jurkowego rówieśnika, z jego ulicy, na ważną naradę. Mądry to chłopak. Zresztą sami osądzicie.

Naprzód przeczytał „niebezpieczny list", a potem włożył obie ręce do kieszeni, przemierzył kilka razy pokój od drzwi do pieca i spowrotem i w milczeniu, z głową spuszczoną ku ziemi niczem wielki myśliciel, pogrążył się w zadumie. Wreszcie po namyśle powiedział:

— Widzisz go! A to ci zaborca! Namówię chłopaków z naszej ulicy, żeby zbuntowali się przeciw takiemu królowi. Bo co to za król, który myśli tylko o ściąganiu podatków od biednych mieszkańców, by za te pieniądze uzbroić wojsko? A może potem zechce otumanić nas, byśmy szli na podbój dzielnicy? Co? — A pocóż nam dzielnica? — denerwował się w dalszym ciągu — żeby on, król Jurek, pysznił się potem przed kolegami, że jest „wielkim królem", że wszystko należy do niego że cała dzielnica jest pod jego władzą?

Nie chcemy takiego chytrego króla! — wykrzykiał jak na wiecu.

Musiałam przypomnieć mojemu małemu przyjacielowi, że Jurek jeszcze nie jest królem że to przecież jest wszystko „na niby", by się uspokoił. Ale myślicie, że to coś pomogło? Ani się śni. Krzyczał w dalszym ciągu:

„No to całe szczęście, że nie jest królem! Bo gdyby nim był naprawdę, silniejsi chłopcy z naszej ulicy stłukliby go na „kwaśne jabłko", że popamiętałby przez całe życie te „rządy nad naszą ulicą".

Taka rozmowa toczyła się między nami do późnego wieczora. Mój mały przyjaciel nie mógł Jurkowi tej niezrobionej jeszcze krzywdy wybaczyć. Sama już myśl bo bolała. Naturalnie zdyskwalifikował Jurka zaocznie z roli przyszłego „króla ulicy".

No ! biedny Jurek zamiast na tronie, osiadł niestety na... koszu.

Myślałam, że historja z moim małym przyjacielem na tem się zakończyła. Tymczasem po dwóch dniach otrzymałam od niego list następującej treści:

„Kochana Pani Redaktorko! Bardzo proszę, aby w Dzienniczku wydrukować te słowa bez mojego podpisu:

„Gdybym był królem naszej ulicy, myślałbym przedewszystkiem nad tem, aby była zgoda w mojem państwie i żeby nie było wojen z królami innych ulic, boby mi wszystko zburzyli i zniszczyli, co jabym zbudował. A nie byłoby wojen dlatego: Po pierwsze, jabym z nimi nie zaczynał, po drugie: niczego bym im nie zazdrościł, ani nie był chciwy na to, co oni w swoich państwach mają. — Niech sobie mają, co chcą! Jabym im z serca to użyczył: żyłbym z nimi w zgodzie, jak dobry kolega.

Ale od nich wymagałbym tego samego. Założylibyśmy związek królów wszystkich ulic i radzilibyśmy wspólnie nad naszemi państwami. Pocóż się bić? Lepiej żyć w zgodzie i pomagać sobie wzajemnie Możnaby nawet zrobić jakiś wyścig pracy. Konkurs zostałby przyznany temu królowi, któryby najlepiej i najmądrzej urządził swoją ulicę.

Pragnąłbym, żeby nietylko w mojem królestwie, ale we wszystkich ulicach w danem mieście było dobrze i ładnie i żeby wreszcie wszyscy się kochali".

Oto wiązanka myśli naszych przyszłych królów ulicy. Każdy z nich inną drogą dąży do celu, inne przedstawia nam królestwo

Na którego z nich głosowaliście? Który z nich jako król podoba się Wam najbardziej?

M. H.

Dział rozrywkowy

I. Szarada

Nad. Marek Statter (ucz. kl. III. hebr. szk. powsz. w Krakowie).

Palec da ci liter cztery,
Piątą zaś odnajdziesz w stawie,
W tynku znajdziesz trzy litery,
A ostatnią szukaj w kawie.
Jeśli ktoś jest bardzo ciekaw,
Jaka treść jest tej szarady,
Zdradzę, że jest to marzenie,
Całej „Dzienniczka" gromady.

II. Rozsypanka

Nad. Lola Gradesówna.

Z niżej podanych liter ułożyć znane przysłowie: a — a — a — a — ą — ç — d — e — e — e — i — i — i — i — i — i — i — j — k — k — k — k — l — l — l — l — l — m — n — n — n — n — n — o — o — o — p — p — r — s — s — s — ś — w — w — w — w — y — y — z — z — ź.

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NR. 3.

I. Krzyżówka: „Dzienniczek". II. Zagadka matematyczna: Było 80 dzieci, 1 kobieta i 19 mężczyzn. III. Szarada: Mak — aron.

TRAFNE ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NR. 3 NADESŁALI:

Nina Eisenbachówna, Erna Wachsstock, Erna i Fela Taubenfeldówne (Zegiestów), Mala i Cyla Hochhäuserówne (Muszyna), Otto Blaustein, Marek Statter, Frania Klinger (Dobczyce), Tusia Englard (Sosnowiec), Szymon Strenger, Zunia Weissenberg, Pola Berman (Rzeszów), Tusia Geltheimówna, Lusia Barber z Akiby, S. Leser.

Odpowiedzi redakcji

Matka Lusi W. z Łodzi: Nadesłana praca jest bardzo milutkie i wykazuje zdolności. Temat nie nadaje się do Dzienniczka. Prosimy o dalsze próbki.

Mamowa z Wieliczki: Pytanie czteroletniej Halinki być może, że zamieścimy w „Dzienniczku na wesoło".

Dzieci Sier. Żyd. w Nowym Sączu: Jakaś fala miłego ciepła spłynęła z Waszych serdecznych i kochanych słów. Dziękujemy Wam.

Anis, Warszawa: Nadesłane uwagi są zupełnie trafne Chcielibyśmy zawrzeć z Tobą bliższą znajomość. Zapraszamy Cię serdecznie do współpracy z Dzienniczkiem, przez nadsyłanie interesujących korespondencyj z Warszawy.

Benjamin Bannet (ucz. kl. IV.): Oto Twój wierszyk:

Nadeszła sroga zima,
Zielonego listka już nigdzie niema.
Śnieg pokrył pola,
Och, jaka jest smutna ich dola.
Umilkły na nich zabawy,
Już się nie stroją w różne barwy,
Lecz smutek tam cichy panuje
I mróz — co wszystkich przejmuje.

Lolek Horowitz z Akiby: Głównego koła redakcyjnego jeszcze nie utworzyliśmy. — Sądzimy, że dyskusja na plutonie, wśród jednako myślących towarzyszy, którzy zajęli zdecydowanie jednakie stanowisko w tejże kwestji, musiała być z góry przesądzona. Należałoby raczej zaprosić na nią ową trójkę z opozycji, a wtedy „zbijanie z łatwością zarzutów" byłoby jakimś zwycięskim czynem.

Romek Eisland: Prosimy o przybycie do redakcji w sprawie Twojej zagadki.

Lusia Lachner: Za liścik dziękujemy. Nie każdy musi być „utalentowaną dziewczynką", ale że miłą dziewczynką jesteś — musimy Ci przyznać

Marylka Weiss: Zamieszczamy Twój wierszyk o Palestynie:

Tutaj jest zima, mróz, golus szary,
A w Palestynie dzieją się czary.
Słoneczko świeci i do zabawy wzywa dzieci,
Och, jakżebym ja chciała tam być!
Z dziećmi palestyńskiemi bawić się i żyć!

Spóźnione lub niewykorzystane w tym roku artykuły na Chamisza Asar.

Bszwat nadesłali: H. Bürstenbinderówna, Iza Rager, Jarosław, D. U.

M. B.: Spis książek podamy w jednym z najbliższych numerów.

Witek Cypres z Akiby: Jak widać i Ciebie Bóg obdarzył „ciętym stylem". Najlepiej byłoby gdybyś przybył do redakcji. Porozmawiamy sobie osobiście na temat nadesłanych uwag, które zatraciły kontakt z ogólną dyskusją, a mają wyłącznie na celu zdławienie „szanownej koalicji".

Bronek Nebenzahl: Prosimy o przybycie do redakcji w najbliższy czwartek.

I. Stielówna: Za wierszyk o „Dzienniczku" dziękujemy serdecznie Zachowamy na pamiątkę.

Cipora Segal: Dobrzeby było gdyby artykuł ten pisany był właśnie po polsku. Może służyć jako propaganda dla tych, którzy jeszcze języka hebr. nie znają.

Abraham Morowitz: Piszesz nam: „Dzienniczek jest dla dzieci i młodzieży, tzn. dla mnie też". — No oczywiście! On jest przecież Wasz.

Jakóbowicz: Reflektujemy raczej na artykuły własne niżeli tłumaczenia.

Szymon Frankel, Brzesko: Przyjmujemy współpracę. — Taki konkurs jest możliwy.

M. Kornberg, Jarosław: „Wspomnienia z Zakopanego" są żywo opisane. ale w naszym szczupłym „Dzienniczku" nie pomieściłyby się.

Krakowskie kółko współpracy z Dzienniczkiem: Z nadesłanych prac, zbiorowo i pojedynczo, wykorzystamy kilka.

Zamieścimy prace następujących autorów: „Kwucy „Dwory" z Akiby gorlickiej" (wiersz „Takbyśmy chciały!"...), E. Dawida (logogryf), S. Dawida („Wizytówki"), „Czternastolatki z Brzeska" („Znaczenie kultury w świecie"), J. Hirscha (zagadkę), Hanki Heller („Opis wycieczki").

Może wykorzystamy prace następujących autorów: Nachmana Schenkera „Miłość lwa" (może pójdzie na „Dzień Matki"), Moniusia Natana „Sen" (a dlaczego nie odwiedziłeś nas dotąd w Redakcji?).

B. S.: Niestety, z projektu nie skorzystamy, bo temat nam nie odpowiada).

Resztę odpowiedzi umieścimy w następnym numerze.

Dzienniczek „na wesoło"

MOWA SIERŻANTA NAD GROBEM ŻOŁNIERZA.

Szeregowiec Brzusiak umarł. — Wyprawiono mu pogrzeb. Nad grobem przemawia sierżant:

— Umarł nam szeregowiec Brzusiak, dobry był z niego żołnierz. — Przełożonych swoich miłował. — Zawsze mundur miał w porządku, guzika nigdy oderwanego nie miał, nie jak ty szeregowiec Kupkin, coś na pogrzeb kolegi z wiszącym guzikiem przyszedł, do raportu, ofermo jedna, się stawisz. Amen.

„AMBITNY".

— Jeżeli mój szef nie cofnie tego, co powiedział, wyniosę się z jego biura.

— A co ci powiedział?

— Że wypowiada mi posadę.

NIEWINNY ROMCIO

— Proszę pana nauczyciela — pyta Romcio — czy dostaje się karę, jak się nic nie zrobiło?

— Naturalnie że nie. Jak możesz o to pytać?

— Bo ja, proszę pana nauczyciela, nie zrobiłem zadania rachunkowego.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 28

Zachód słońca 16 m. 49

7 Adar 5695

LUTY **20** ŚRODA

AKCJA KEREN HAJESOD — AKCJĄ LUDOWĄ

Akcja na Keren Hajesod zatacza coraz szersze kręgi i staje się prawdziwą akcją ludową. Każdy dzień przynosi kilkadziesiąt nowych deklaracyj, wśród nich wiele całkiem nowych. Niestrudzenie pracuje dzielna drużyna współpracowników, werbując przyjaciół Keren Hajesod w kołach często zdala stojących od naszej pracy. Nadszedł czas wykazania sympatyj palestyńskich ofiarnym czynem. Deklaracja na Keren Hajesod jest tej ofiary wyrazem.

— **OSOBISTE.** Ślub p. Sary Hönigżanki z p. Abrahamem Hofstätterem, generalnym sekretarzem Egzekutywy Org. Sjońskiej Zach. Małopolski i Śląska, odbył się onegdaj w Tarnowie.

— **TRADYCYJNA ADLOJADA** Zrzeszenia Hebr. Literatów i Dziennikarzy **sobota, 9 marca,** Żydowski Dom Akademicki.

Dziś zebranie Komitetu Pań 7'30 wiecz. Brzozowa 5.

Z okazji zaślubin naszego zasłużonego towarzysza p. Mgra Mendka Riegelhaupta z p. Trudą Lustgartenówną serdecznie gratulują:

Komitet Lokalny Org. Sjon.
Komisja Keren Kajemeth Lejesrael
1223g **i A. H. H. Akiba w Łącku.**

Z okazji zaręczyn p. Kuby Neida z p. Heleną Berger serdeczne życzenia składają
1224g **WESTREICHOWIE.**

— **CIEKAWY WYNALAZEK W KOSMETYCE.** Wszystkim już dziś wiadomo, że witaminy są najważniejszą pożywką dla ciała i całego organizmu, bez nich bowiem ciało marnieje. Nowoczesna wiedza na polu medycyny stwierdziła dalej, że tak zwane hormony służą do regeneracji organizmu. Ostatnio doszło do naszej wiadomości, że jedna z poważnych fabryk kosmetycznych w kraju produkuje tego rodzaju krem witaminowo-hormonowy pod nazwą **„ALCARA".** Nie ulega wątpliwości, że ciekawa ta nowość zainteresuje najszersze sfery. 2529kr

Zaparcie. Świadectwa powag lekarskich stwierdzają skuteczność działania naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa".**

NOWA PALESTYNA W OBRAZACH

WIZO, Mikołajska 6, I. p. urządza jutro, we czwartek o godz. 7-mej interesujący odczyt dra Silberpfenniga z obrazami świetlnemi z życia nowej Palestyny. Goście mile widziani.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj po cenach najniższych, komedja J. Szaniawskiego „Ptak" z dyr. J. Osterwą w roli głównej (Student). Jutro „Poskromienie złośnicy" W. Szekspira. W piątek po cenach zniżonych „Kwiecista droga" Pod kierunkiem reż. W. Nowakowskiego odbywają się próby z komedji Johnson- Jounga (w opracowaniu literackiem Anatola Krakowieckiego), która ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego w sobotę 23 bm.

— **A. SARI, A. DOBOSZ, E. MOSSAKOWSKI W „TRAWIACIE".** Najbliższem przedstawieniem operowem w poniedziałek 25 bm. będzie melodyjna opera G. Verdiego „Trawiata" Wystąpią gościnnie znakomici śpiewacy Ada Sari, Adam Dobosz i Eugenjusz Mossakowski.

— **Z TEATRU „BAGATELA".** Prawdziwą atrakcją jest obecnie operetka pt. „Król walca". Kapitalne sceny i świetne typy oraz żywa akcja, zapewniły tej operetce długotrwały sukces.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Muszę być młodym".
ATLANTIC: „Jej Wysokość całuje" (Janet Gaynor, Henry Garat) i „Śmierć odpoczywa" (Fredric March).
APOLLO: „Teraz i zawsze" (Skirley Temple, Gary Cooper).
BAGATELA: „Eskimo" na scenie operetka „Król walca".
DOM ŻOŁNIERZA: „Nie jestem aniosłem" (Mae West Gary Grant).
PROMIEŃ: „1002 noc" (Iwan Mozżuchin).
SŁOŃCE: „Zdobywcy" (Richard Dix) oraz „Wesoły bar".
SZTUKA: „Pojedynek ze śmiercią".
ŚWIT: „Gubernator Skałłon".
UCIECHA: „Kleopatra" (Cl. Colbert, Schildkraut).
WANDA: „Wyspa skarbów" (Wallace Beery, Jackie Cooper).

Przewrót w kinematografji polskiej

Tak można nazwać chwilę obecną, w której na ekranie polskim ukazuje się pierwszy artystyczny „dubbing". — To tajemnicze słowo oznacza, że odtąd możemy oglądać filmy wykonane zagranicą, a więc w języku angielskim, czy francuskim, a mówione w języku polskim.

Ta „czarodziejska sztuka" to jest owoc wynalazku angielskiego, przy zastosowaniu którego można tekst angielski zamienić w filmie na mowę polską.

Jesteśmy więc świadkami zdarzenia wręcz przełomowego dla sztuki filmowej, które za jednym zamachem powoduje, że film ponownie staje się międzynarodowym łącznikiem wszystkich ludzi, tych setek miljonów widzów, którzy, zdawało się są znowu rozdzieleni przez wprowadzenie filmu mówionego w obcych językach. — Jedną z najważniejszych zalet filmu dawnego niemego, była jego międzynarodowość, fakt, że każdy film mógł być przez wszystkich jednakowo zrozumiany. — Film dźwiękowy zrobił ze sztuki filmowej, sztukę narodową, dostępną dla ludzi tego samego języka — Dopiero wynalazek „dubbingu" przywraca filmowi jego walory powszechności i ogólnego zrozumienia.

Obecnie dla Polski nadeszła chwila, gdy każdy widz polski będzie mógł rozkoszować się tym epokowym wynalazkiem. — Firma British- Acoustic jako polska firma "Polska Akustyka" nagrała pierwszy obraz, jeden z najwybitniejszych przebojów angielskich „Siostra Marta jest szpiegiem" ze słynnym Conradtem Veidtem w roli głównej na swej aparaturze sprowadzonej do Warszawy i prezentuje polskiej publiczności ten pierwszy **artystyczny dubbing.** Na nazwę taką dubbing ten w zupełności zasługuje, gdyż wykonany jest w innym zupełnie systemem, niż pierwsze nieudolne próby i daje efekt wręcz oszalamiający.

Upatrujemy w ukazaniu się filmu „Siostra Marta jest szpiegiem", datę dla kinematografji polskiej za wyjątkową.

Ten wynalazek winien w niedługim czasie znaleźć jaknajszersze zastosowanie, abyśmy w Polsce mieli o ile możności wszystkie filmy w języku polskim.

Zmiany przepisów ustawy o podatku dochodowym

Ministerstwo skarbu przesłało samorządowi gospodarczemu projekt ustawy o zmianie niektórych przepisów ustawy o państwowym podatku dochodowym. Projekt przewiduje w szczególności zmianę 3 artykułów, a mianowicie w art. 6 ustawy dodany ma być ustęp nowy, nakazujący, że osoby prawne, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, mogą jednorazowo odpisać całkowitą wartość przedmiotów, nabywanych od r. 1935 począwszy, których zwykły okres zużycia w przedsiębiorstwie nie przekracza lat pięciu. Przepis ów — jak wynika z jego treści i intencji — ma na celu zwolnienie od opodatkowania nakładów inwestycyjnych krótkotrwałego charakteru, które w myśl dotychczasowych przepisów traktowano jednak jako inwestycje, wobec czego wydatki włączane były do podstaw opodatkowania.

Do art. 21 ustawy w myśl projektu miałyby być dodane nowe ustępy, których celem jest zabezpieczenie w dostatecznej mierze interesów skarbu. Projekt przewiduje, że jeżeli osoba prawna, pozostająca w bezpośrednim lub pośrednim związku gospodarczym z osobą, mającą siedzibę lub miejsce zamieszkania zagranicą, tak układa bieg swoich interesów, że dzięki temu związkowi, uzależniającemu jedną z tych osób od drugiej, lub będącemu szczególnie korzystnym dla osoby, mającej siedzibę lub miejsce zamieszkania zagranicą, wcale nie wykazuje zysków albo też wykazuje zyski mniejsze od tych, jakichby należało oczekiwać, gdyby wspomniany związek nie istniał — wówczas dochód podatkowy danej osoby prawnej należy ustalić bez uwzględnienia obciążeń szczególnych, wynikających z powyższego związku.

Jeżeli ustalenie kwoty dochodu na podstawie ksiąg handlowych natrafia na trudności, wówczas dochód będzie ustalony na podstawie obrotu przy zastosowaniu norm średniej zyskowności dla przedsiębiorstw takiego samego lub podobnego rodzaju.

Wreszcie w myśl projektu ministerstwa skarbu, art. 41 uzupełniony ma być w ten sposób, że służbodawca, wypłacający osobie u niego zatrudnionej obok wynagrodzeń perjodycznych również wynagrodzenia jednorazowe, obowiązany jest — jeżeli łączna suma wynagrodzeń perjodycznych i jednorazowych za dany rok kalendarzowy przekracza 10 000 zł — obliczyć podatek, przyjmując za podstawę łączną sumę tych wynagrodzeń.

O ile obliczony w ten sposób podatek przekracza kwotę, przypadającą do potrącenia zgodnie z art. 43, różnicę należy potrącić dodatkowo przy ostatniej wypłacie wynagrodzenia za dany rok kalendarzowy

Wyjaśnienia w sprawie składania zeznań o obrocie i dochodzie

Zgodnie z Ordynacją Podatkową i zarządzeniem Ministra Skarbu do składania zeznań o obrocie obowiązane są osoby fizyczne, prowadzące przedsiębiorstwa handlowe I i II kat., zakłady przemysłowe I, II, III, IV i V kat. przem. Natomiast przedsiębiorstwa handlowe, prowadzone za świadectwem przemysłowem kat. III lub IV handl. nie mają obowiązku składania zeznań o obrocie. Do składania zeznań również są obowiązane przedsiębiorstwa handlowe, prowadzące księgi handlowe uproszczone lub obowiązane do prowadzenia takowych na podstawie odnośnych przepisów. Termin składania zeznań o obrocie upływa z dniem 1 marca 1935 roku

W myśl Ordynacji Podatkowej, w roku bieżącym do składania zeznań o dochodzie obowiązane są osoby fizyczne, których dochód płynie z przedsiębiorstw handlowych I i III kat. handl. oraz przedsiębiorstw pierwszych pięciu kategoryj przemysłowych — jak również z przedsiębiorstw, w których prowadzone są księgi handlowe lub księgi uproszczone za rok 1934. Termin składania zeznań o dochodzie przez osoby, których dochód płynie z przedsiębiorstw prowadzących księgi handlowe, upływa z dniem 1 kwietnia 1935 roku, termin zaś składania zeznań dla nieprowadzących ksiąg handlowych upływa z dn. 1 marca 1935 roku. Osoby fizyczne, których dochód płynie z przedsiębiorstw prowadzonych za świadectwem przemysłowem kat. II lub IV, jak również Vb i Va oraz przedsiębiorstw przemysłowych, prowadzonych za świadectwem przemysłowem kat. VI, VII i VIII nie mają obowiązku składania zeznań o dochodzie.

BOLĄCZKI ARABSKIEGO NABLUSU. Fabrykanci syryjscy, którzy zamierzali przenieść swe przedsiębiorstwa do Nablusu, zmuszeni byli zaniechać planu z tego powodu, że miasto to nie posiada dotychczas elektrowni. Aczkolwiek mieszkańcy Nablusu oddawna domagają się zawarcia układu z Palestine Electric Corporation (koncesja Ruttenberga), to jednak samorząd Nablusu trwa przy swej decyzji niezawierania układu z żydowskiem towarzystwem.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 10. 2. 1935. Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była spokojna. Kursy papierów państwowych kształtowały się naogół zwyżkowo, także i akcje Banku Polskiego zakończyły zebranie na poziomie 75 gr wyższym od wczorajszego.

Bank Polski zł 99.75, 5-proc Poż. Konwersyjna 67.75, 3-proc. Poż. Budowlana 46.75.

Na pogiełdziu 7-proc. Poż. Stabilizacyjna (setki) dol. 73.50, Jaworzno zł 120.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych dalsza zniżka dolara. Płacono za dolara gotówkowego zł. 5.25—5.28, czeki bankowo 5.26—5.28, Bank Polski płacił za dolary: 5.23—5.24. Z innych dewiz: Londyn 25.70—25.85, Szwajcarja 171.25—171.75, Berlin 212—212.75 Marka niemiecka 199—203, Korona czeska 21.70—21.90

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 19. 2. Pszenica dworska czerw. stand. 20.25—20.50, biała stand. 19.25—19.50, targowa stand. 19—19.25, żyto dworskie stand. 15.50—15.75 targowe stand. 15.25—15.50, owies dworski stand. II 16.25—16.75, targ. stand 16—16.25, dworski stand. I niezadeszcz. 17.25—17.75, jęczmień dworski 18—19.$50, targowy 17—17.25, mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20-proc 35—37, IB 0-45-proc. 33—33.50, ID poznańsk. 0-60-proc. 28.50—29, I razowa 29.50—31, mąka żytnia okr. Krak. I gat. st. wym. 0-55-proc 24.25—25.75, I gat. st. wym. 0-65-proc. 24.25—24.75, II gat. sitkowa po wym. 0-55-proc. 17—17.50, po wym. 0-65-proc. 14.25—14.50, razowa 0-95-proc. 19—19.50, mąka żytnia okr. Poznań I gat. st. wym. 0-55-proc. 26—26.50, otręby żytnie stand. 10.75—11, pszenne średnie 11.75—12.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 19. 2. Ceny transakcyjue: Żyto 150 ton 15.50. Ceny orjentacyjne: Bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 19. 2. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 99.50, 99.25. Tendencja utrzymana. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 46.50, 5-proc. konwersyjna 68.25, 68.50, 6-proc. dolarowa 78.25, 78.50, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 54.40, 7-proc stabilizacyjna 73, 72.75, 73. Tendencja niejednolita. Listy zast. BGK. oraz Bku Rol. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.62, Gdańsk 172.86, Holandja 358.15, Kopenhaga 115.20, Londyn 25.78, Nowy Jork czek 5.27 i pół, Nowy Jork telegraficzny 5.27 i trzy czw., Oslo 129.30, Paryż 34.94 i pół, Praga 22.12, Sztokholm 133, Szwajcarja 171.48, Włochy 44.95, Berlin 212.60. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 19. 2. W dnin dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.26 przy tendencji słabej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.25 oraz 5.26 i pół w towarze przy tendencji słabej.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 19. 2. O. Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, jęczmieniu, owsie, fasoli, makuchach, siemieniu, mące i otrębach. Naogół ceny utrzymują się na niezmienionym poziomie. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 19. 2. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.38, Londyn 15.02, Nowy Jork 3.07 i trzy ósme, Bruksela 72.10, Medjolan 26.19, Madryt 42.22 i pół, Amsterdam 208.87 i pół, Berlin 123.875 Wiedeń noty 57.10, Sztokholm 77.50, Oslo 75.50, Kopenhaga 67.05, Praga 12.91 i pół, Warszawa 58.32 i pół, Białogród 7.02, Ateny 2.91, Konstantynopol 2.47, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.53, Japonja 88. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 18. 2. Kursy otwarcia: Dillonowska 92.125, Stabilizacyjna 123.50, Dolarowa 77.625, Warszawska 73.25, Śląska 71.125. Kursy zamknięcia: Dillonowska nienotowana, Stabilizacyjna 123.625, Dolarowa nienotowana, Warszawska 73.50, Śląska 72.875. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 19. 2. Cynk dost. natychm. 12, termin. 12 1/8, cyna natychm. 229 1/2—229 3/4, termin. 225 3/4—226, Straits 230 1/2, ołów natychm. 10 3/16 termin. 10 7/16, miedź natychm 27 1/2—27 9/16, termin. 27 3/4—27 13/16, Elektrolit 30 1/2—31.

Kobiety pod toporem kata

Jak donieśliśmy w części wczorajszego nakładu, skazane zostały wyrokiem Ludowego Trybunału Rzeszy Niemieckiej na karę śmierci za zdradę tajemnic wojskowych dwie kobiety, **Bernita von Falkenhayn i Renata von Natzner.** Kanclerz Hitler nie skorzystał z prawa łaski, a wyrok został wykonany.

Korespondent „United Press“ dowiaduje się obecnie o całym szeregu szczegółów tej afery. Oficjalna wiadomość o wykonaniu wyroku podana została publiczności drogą ogromnych afiszów czerwonych, rozlepionych po całem mieście, na których dużemi literami wydrukowane były słowa: **„Zostały stracone“**. Jak twierdzą powszechnie, martwe ciała wspomnianych kobiet zostały spalone. Wszystkie wydania berlińskich gazet przynoszą wiadomość o straceniu Benity von Falkenhaym i Renaty von Natzner w większych notatkach, wydrukowanych tłustym drukiem pod dużemi krzyczącemi nagłówkami.

Tylko z wielkim trudem udało się wysłannikowi „United Press“ zasięgnąć informacyj. Żaden z urzędników nie chciał udzielić dokładnej odpowiedzi co do sposobu i rodzaju stracenia.

Podejrzane o zdradę stanu, a obecnie stracone kobiety, przytrzymane zostały podobno niedawno przez policję śledczą w jednym z najelegantszych lokali Berlina. W pewnej chwili otworzyły się nagle drzwi i wkroczyli nieproszeni goście: „Tajna policja państwowa, niech się nikt nie waży opuścić lokal, proszę o dokumenty!“ Pewna dama błagała oficera policyjnego, by nie pytał o jej nazwisko, w przeciwnym razie bowiem, jeśli dowie się o tem jej mąż i rodzina, — jest stracona. Inna wskoczyła na okno w zamiarze popełnienia samobójstwa, w ostatniej chwili jednak chwycił ją za rękę jeden z policyjnych agentów. Była to właśnie stracona obecnie Benita von Falkenhaym, z domu Zollikofer-Altenklingen.

Pochodzi ona ze starej szlacheckiej rodziny i jest spokrewnioną z byłym dowódcą wojsk niemieckich w czasie wojny światowej Erykiem von Falkenhayn, który do roku 1914 był pruskim ministrem wojny, potem szefem sztabu generalnego, a w końcu, w 1917, kierował armją sprzymierzonych, która zdobyła Rumunję.

Oskarżona Irena von Jena, która skazana została na dożywotnie więzienie jest najstarszą córką zmarłego w roku 1921 pruskiego generalmajora, Edwarda von Jena. Jej dziadek był również generałem pruskiej piechoty.

Zeznania w sensacyjnym procesie urzędników skarbowych

W dalszym ciągu sensacyjnego procesu przeciwko b. urzędnikom skarbowym przesłuchano wczoraj wieczorem żonę zrujnowanego fabrykanta Wagnera, Ruth Wagnerową Świadek zeznał, że po zlicytowaniu fabryki jej męża postanowili wyjechać do Niemiec. Wówczas zgłosiła się do oskarżonego Matyki, by jej wydał zezwolenie na wywóz mebli do Niemiec. Matyka oświadczył jej, że wyda jej takie zezwolenie pod warunkiem złożenia dodatkowych zeznań, że fabryki męża nie zrujnowali urzędnicy skarbowi, lecz trudne warunki gospodarcze i finansowe. Wagnerowa chcąc czemprędzej uzyskać zezwolenie, zgodziła się na to. Następnie Matyka pocałował ją w ręce i usta, prosząc ją o randkę. Wagnerowa rzekomo zgodziła się na spotkanie, lecz w domu o wszystkiem zawiadomiła męża, który za pośrednictwem adw. Guzego wniósł doniesienie do prokuratury.

Z kolei złożył zeznania adw. Guzy, radca prawny firmy Wagner. Zeznał on, że fabryka jego klienta prosperowała dobrze. Po nałożeniu przez urząd skarbowy dodatkowego wymiaru podatków w wysokości 70 tys. zł, fabryka zaczęła się chciać, aż została zupełnie zrujnowana przez Matykę i licytantów. Rozprawa potrwa prawdopodobnie jeszcze 9 dni.

Telefonem z Łodzi

Łódź. 19. 2. (G.) Na poniedziałkowem posiedzeniu komisji budżetowo-skarbowej magistratu w dalszym ciągu odrzucono cały szereg subsydjów miejskich dla żydowskich instytucyj. Odrzucono 1.000 zł. dla Ortu, 500 zł. dla Tozu, 2.500 zł. dla pogotowia nocnego Linas Hacedek, które udziela pomocy lekarskiej bez różnicy narodowości, 2.900 zł. dla szkoły przemysłowej oraz parę drobnych sum. Nie pomogły argumentacje radnych żydowskich. Adwokat Kowalski oświadczył, że Żydzi nie mają się czego spodziewać i żeby się nie karmili iluzjami.

Łódź. 19. 2. (G.) Przy ul. Wulkańskiej 61, mieszka rodzina żydowska Zabłudowskich, składająca się z ojca matki i dwóch córek, zaś pod ich mieszkaniem mieszka niemiecka rodzina Strohscheinów. Onegdaj w mieszkaniu Zabłudowskich dał się słyszeć głośny śpiew córek, na co 19-letni syn Strohscheinów Kurt, uczeń gimnazjum niemieckiego w Łodzi wpadł do mieszkania Zabłudowskich, wysadził drzwi i zaczął okładać pięściami znajdujące się w pokoju trzy kobiety, matkę i dwie córki Zabłudowskie. Niezwykle silny młodzieniec tak poturbował kobiety, że zmuszone były udać się na pogotowie, gdzie stwierdzono u matki i jednej z córek spuchnięcie szczęki i wybicie zębów, u drugiej opadnięcie szczeki.

Łódź. 19. 2. (G.) W dniu dzisiejszym odbyła się konferencja w sprawie podpisania umowy zbiorowej w średnim przemyśle dzianym. Robotnicy ci odrzucili ostatnią propozycję przemysłowców zawarcia prowizorycznej umowy zbiorowej na przeciąg 3 tygodni i zażądali podpisania umowy na przeciąg roku. Po pewnych trudnościach przemysłowcy na to się zgodzili i podpisali umowę zbiorową do 31 grudnia br. na warunkach zeszłorocznych. Po podpisaniu tej umowy robotnicy powrócili do pracy.

Łódź. 19. 2. (G) Na terenie ul. Bawełnianej zalane podczas ostatniej powodzi domy zostały już osuszone i lokatorzy powrócili do swych mieszkań. Osuszenie zalanych domów na Bałutach nastąpi w dniu dzisiejszym.

Ciągnienie loterji państwowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 2. Sin. Dziś w pierwszym dniu ciągnienia Pierwszej Klasy Loterji Państwowej padły większe wygrane na następujące numery: 20.000 zł. wygrał Nr. 91240. — 10.000 zł. Nr. 81304. — 5.000 zł. Nry: 104940, 119997. — 2.000 zł. Nr. 166969.

Zaginiony lotnik sowiecki odnalazł się

Moskwa, 19. 2. PAT. Lotnik Gołubiew, o którym brak było wszelkich wiadomości od dnia 1 lutego został odnaleziony. Gołubiew i 2 jego towarzyszy błąkało się 18 dni po tajdze, odżywiając się korzonkami roślin i korą drzewną. Posuwanie się po błotach tajgi i po śniegu ułatwiały im narty, które zrobili sami, używając jako materjału płozy samolotu. Zupełnie wyczerpanych z głodu lotników spostrzegł leżących na śniegu okoliczny rybak, który przewiózł ich do wsi Idszima.

Z Archangielska po otrzymaniu tej wiadomości niezwłocznie wyruszyły sanie motorowe. Na poszukiwanie pasażera, który pozostał przy samolocie wyruszył aeroplan.

Muzeum rewolucji faszystowskiej

Rzym, 19. 2. PAT. Mussolini zainaugurował dziś uderzniem młota w mury rozbiórkę starych domów, położonych wzdłuż Via del Impero. Na miejscu tych domów stanąć ma pałac liktorski w którym m. in. znajdzie pomieszczenie muzeum rewolucji faszystowskiej. Rozbijając stary mur Mussolini oświadczył: Tu stanie pałac faszyzmu z potężną wieżą, która będzie symbolem naszej siły i naszej woli.

Głodówka palestyńska przedmiotem interpelacji parlamentu angielskiego

Londyn. 19. 2. ŻAT. Na wczorajszem posiedzeniu Izby Gmin, poseł Wedgewood zgłosił do ministra kolonij interpelację w sprawie zakończonego w sobotę strajku głodowego przebywających w więzieniu w Akko Żydów, podejrzanych o nielegalną emigrację do Palestyny. W odpowiedzi na interpelację minister kolonij sir Cunliff Lister oświadczył, że zgodnie ze sprawozdaniem otrzymanem od Wysokiego Komisarza Palestyny, w strajku głodowym brało udział 68 więźniów, w tem większość Żydów polskich. Wśród 40 Żydów, których przynależność państwowa została ustalona większość stanowią Żydzi polscy. Zwrócono się do konsulów odnośnych krajów z prośbą o przyspieszenie deportacji. Z otrzymanego przez ministra kolonij raportu wynika, że emigranci stwierdzili, iż nie posiadają żadnych dowodów osobistych, podając fałszywe personalja, aby w ten sposób utrudnić i przedłużyć dochodzenia policyjne. Większość podała Rosję, jako kraj pochodzenia wiedząc, że emigranci z Rosji nie mogą być deportowani.

Odpowiadając na pytanie posła Wedgewooda, dlaczego tak długo przetrzymywano w więzieniu tych emigrantów, minister stwierdził, że nielegalni emigranci gwałcą ustawy kraju i że leży w interesie osób, mogących legalnie emigrować do Palestyny, aby ustawy były przestrzegane.

Poseł Wedgewood pyta dalej: Czy przysparza to honoru sławie Anglji, jeżeli się więzi ludzi, którzy zbiegli z piekła europejskiego?

Speaker uchyla to pytanie, które pozostaje bez odpowiedzi.

* * *

Jerozolima. 19. 2. ŻAT. Jak ŻATna stwierdziła, do tej chwili więźniowie żydowscy, którzy przeprowadzili głodówkę w więzieniu w Akko nie zostali jeszcze wypuszczeni na wolność. Wynikły nowe trudności na skutek żądania władz, aby zobowiązanie w sprawie kaucji za każdego z aresztowanych w wysokości 200 funtów zostało złożone jedynie przez osoby, posiadające nieruchomość w Palestynie Adwokat, który prowadzi rokowania z rządem w imieniu żydowskiego komitetu prawnego wyjechał dziś z Hajfy do Jerozolimy, aby interwenjować u władz centralnych o przyspieszenie kroków, związanych z uwolnieniem aresztowanych.

Dzisiejszy „Haarec" donosi, że wedle warunków, wysuwanych przez rząd, aresztowani po zwolnieniu ich z więzienia w Akko będą musieli opuścić kraj w ciągu 2 miesięcy. Jeżeli pomimo to pozostaną w Palestynie, będą ponownie osadzeni w więzieniu.

Czy nastąpi zmiana polityki gospodarczej?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 2. Sin. W sferach gospodarczych zwrócono baczną uwagę na dyskusję, która się rozwinęła w prasie rządowej na temat rozwiązania obecnej sytuacji gospodarczej tembardziej, że nie jest to już dyskusja czysto prasowa, jak to już stwierdził ks. Radziwiłł. Jak wiadomo, ministrowie Paciorkowski i Poniatowski są zwolennikami zwiększonej akcji inwestycyjnej, która pociągnie za sobą konieczność znalezienia nowych środków materjalnych, wobec czego musiałaby być porzucona dotychczasowa polityka deflacyjna. Przeciwko temu wypowiada się inna grupa oświadczając, że rozwiązaniem sprawy może być w dalszym ciągu tylko polityka deflacyjna z przerzuceniem ciężarów ze wsi na miasto (Matuszewski). Wszyscy jednakowoż niezależnie od stanowiska w sprawie deflacji czy inflacji traktują jako aksjomat zasadę stałości waluty. Sfery gospodarcze Lewjatana uważają, że inflacja dałaby możność przerzucenia punktu ciężkości podatków. Dotychczas czerpano środki na inwestycje ze źródeł podatkowych, Lewjatan zaś uważa, że możnaby je znaleźć w nowych środkach pieniężnych.

Woda wszędzie opada

Kielce. 19. 2. PAT. Wczoraj popołudniu lody na Wiśle pod Szczucinem ruszyły i przed mostem utworzył się zator na przestrzeni 5 kilometrów. Około godziny 18.20 nagromadzone zwały lodu poczęły ustępować i spłynęły dość szybko. Ze względu na osłabienie mostu, komunikacja na czas spływu lodów została wstrzymana. Dzisiaj rano lody pod Maśnikiem ruszyły i zator spłynął w dół Wisły. Woda opada.

Kielce. 19. 2. PAT. W powiecie kieleckim rzeka Belnianka silnie wezbrała. W okolicy wsi Makoszyn wezbrane nurty rzeki zerwały most drewniany w chwili, gdy przechodził przez niego mieszkaniec wsi Bielin Łapiński. Łapiński wpadł do wody i utonął. Zwłoki jego wydobyto. Woda na rzece obecnie zaczęła opadać. Z 8 zalanych domów, usuwano wodę przy pomocy motopomp. Ewakuowana ludność powraca do swych mieszkań.

* * *

Kraków. 19. 2. PAT. Na wszystkich rzekach wody opadły. Kra i wody wezbrane spłynęły. Jedynie pod Rożniatowem na Wiśle utworzył się zator, który nie grozi niebezpieczeństwem. Wisła na terenie Państwowego Urzędu Wodnego w Sandomierzu jeszcze jest zamarznięta.

Spadek dolara, funta i lira

Warszawa. 19. 2. PAT. Na dzisiejszych giełdach walutowych nastąpił poważny spadek dolara, funta i lira. Według wiadomości otrzymanych z Waszyngtonu, wyrok Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych w sprawie klauzuli złota wypadł zasadniczo po linji interesów rządu.

W parze ze zniżką dolara nastąpiła ponowna poważna zniżka funta szterlinga, który zbliżył się do najniższych kursów kiedykolwiek notowanych. Z pozostałych dewiz na podkreślenie zasługuje spadek Medjolanu, który w Warszawie osiągnął rekordowo niski kurs 44.35. (Dotychczasowy najniższy kurs 45). Osłabienie lira przypisywane jest obok elementów politycznych również decyzji o zaostrzeniu reglamentacji importu, wynikającej z pewnych trudności w zakresie handlu zagranicznego.

Stracenie posła Taraszkiewicza?

Warszawa. 19. 2. Sin. Wielką sensację wywołała wczoraj w Warszawie wiadomość, dotychczas jeszcze niesprawdzona, że b. poseł na Sejm, przywódca Hromady, Taraszkiewicz, który kilka lat temu skazany został w Polsce i następnie wymieniony do Sowietów, został stracony.

Grypa szaleje w Jaśle

Jasło. 19. 2. PAT. Z powodu epidemji grypy władze sanitarne zarządziły zamknięcie szkół powszechnych w mieście.

Jasło, 19. 2. PAT. Na rzece Wisłoce pod Jasłem utworzył się zator lodowy poniżej ujścia rzeki Jasiółki, który pod[illegible]cznie stan wody.

1000 chaluców na rolę

Jerozolima (Pal-kor.) Ze wszystkich kolonij nadchodzą w dalszym ciągu wiadomości o braku robotników. W ubiegłym tygodniu przybyło do Palestyny tysiąc chaluców. Chalucim otrzymali natychmiast pracę, przyczem większość udała się do kolonij rolniczych. Sytuacja na rynku pracy jest nadal niekorzystna, spowodu braku robotników a pogorszy się jeszcze za kilka tygodni, kiedy rozpoczną się wiosenne roboty rolne i sadzenie nowych pardesów.

Nad czem będzie obradował Sejm

Warszawa. 19. 2. PAT. Na porządku dziennym czwartkowego posiedzenia Sejmu znajduje się m. in. sprawozdanie komisji spraw wojskowych o rządowym projekcie ustawy o poborze na rok 1935, pozatem poprawki senackie do ustawy o pielęgniarstwie i chorobach zakaźnych, dalej długi szereg projektów ustaw rządowych o charakterze ratyfikacyjnym, uchwalonych ostatnio przez komisję spraw zagranicznych. Na dalszym punkcie porządku dziennego znajduje się m. in. sprawa wydania sądom pos. Dziducha oraz pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw, m. in. o opodatkowaniu cukru skrobiowego, o opodatkowaniu kwasu węgl., nowela do ustawy o biletach skarbowych i pierwsze czytanie kilku projektów ustaw o charakterze ratyfikacyjnym, m. in. ratyfikacja układu celnego z Sowietami i umowy towarowej z Rzeszą Niemiecką.

Kolejki miejskie będą usunięte z Warszawy

Warszawa. 19. 2. Sin. Dziś w sądzie warszawskim rozpatrywana była ciekawa sprawa, a mianowicie usunięcie kolejek podmiejskich, które wdzierają się na ulice miasta i zadymiają je. Sąd wydał wyrok, że kolejki te mają zostać usunięte z miasta.

Dalszy wzrost bezrobocia

Warszawa. 19. 2. PAT. Stan bezrobocia na terenie całego kraju według danych biur pośrednictwa pracy na dzień 16 bm. wynosił 515341 osób, co stanowi wzrost bezrobocia w stosunku do tygodnia poprzedniego o 5.880 osób.

Wyrok w procesie komunistycznym

Warszawa. 19. 2. Sin. Dziś zapadł wyrok w procesie komunistycznym Bieruta i tow. Bierut skazany został na 7 lat więzienia, inni po 3, 5 i 6.

Zniżka taksy klimatycznej i cen w Zakopanem

Zakopane, 11. 2. PAT. W związku ze „Świętem Zimy" w Zakopanem, którego termin przypada na czas od 21 lutego do 2 marca br. Zarząd uzdrowiska uchwalił obniżyć taksę klimatyczną dla uczestników tegoż święta do 6 zł. od osoby za cały okres trwania Święta Zimy", czyli do 10 dni.

Tajemnicza śmierć prokurenta

Lwów. 19. 2. (O.) Wczoraj wieczorem dwóch mężczyzn 30-letni Józef Kowalczuk, prokurent pewnej firmy warszawskiej oraz 29-letni urzędnik lwowski Marjan Radlachowski, w stanie podchmielonym przyszli do hotelu Kresowego przy ul. Żółkiewskiej i wynajęli tam pokój. Dziś w południe Radlachowski zaalarmował policję, że jego towarzysz popełnił samobójstwo. Gdy policja wkroczyła do pokoju zastała na fotelu obok łóżka w pozycji siedzącej zwłoki Kowalczuka z przestrzeloną skronią, z której sączyła się krew. Obok zmarłego leżał rewolwer. W toku dochodzeń okazało się, że Kowalczuk przyjechał przed kilku dniami do Lwowa. Wczoraj obaj przyjaciele byli na libacji u znajomych, a potem udali się do hotelu. Okazało się również, że Kowalczuk zdefraudował w swej firmie 3.000 zł. Ponieważ wszystkie okoliczności przemawiały za morderstwem a nie za samobójstwem, aresztowano urzędnika Radlachowskiego. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Kronika krakowska

DYŻUR LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur nocny lekarze: dr. Dallet Zofja, Sarego 4, tel. 105-20, dr. Kaczyński Henryk, Topolowa 42, dr. Kleczek Stanisław, Szlak 20, dr. Mester Adolf, Wrzesińska 8, tel. 158-93.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A—B 12, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 71, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16 i Kalwaryjska 27.

„ZŁOTY ŁAŃCUCH" PERECA

Na powyższy, interesujący temat wygłosi odczyt publiczny p. dr. Imanuel Olsvanger z Jerozolimy w poniedziałek 25 bm. o godz. 8-mej wieczór w sali Saskiej przy ul. św. Jana 6. Zapowiedź odczytu tego wybitnego znawcy literatury żydowskiej i wybitnego krytyka wywołała zrozumiałe zainteresowanie w szerokich kołach inteligencji żydowskiej.

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ

odbędzie się dziś we środę o godz. 8·15 wiecz. w lokalu Dietla 107.

ZE SPRAW MIEJSKICH

Na Ratuszu krakowskim odbyło się posiedzenie Komisji dla spraw gospodarczych Rady miejskiej pod przewodnictwem wiceprezydenta inż. Skoczylasa przy współudziale ławnika dra Radzyńskiego.

Na posiedzeniu tem uchwalono sprzedać grunt gminny przy ul. Czarodziejskiej, Wojewódzkiemu Związkowi międzynarodowemu opieki społecznej w Krakowie w obszarze około 39.354 m. kw., na którym Związek przystąpi do budowy domków mieszkalnych dla rodzin robotniczych.

Następnie Komisja załatwiła szereg spraw dotyczących sprzedaży i kupna skrawków gruntów na cele regulacyjne ulic.

Z kolei ławnik m. dr. Radzyński referował sprawę zamiany domu czynszowego gminnego na narożniku ul. Ruskiej i Wybickiego za parcelę będącą własnością Cechów Krakowskich, a położoną przy ul. Zyblikiewicza o powierzchni około 1.691 m. kw. Przez powyższą transakcję Gmina m. Krakowa staje się właścicielką wielkiej parceli, położonej obok narożnika ulic: Kopernika, Andrzeja Potockiego i Zyblikiewicza, na której w przyszłości, będzie mógł być wybudowany gmach monumentalny, a Związek Cechów, uzyska gotowy budynek dla swoich celów.

Dalej ławnik dr. Radzyński przedłożył szczegółowe sprawozdanie z działalności Komitetu rozb. m. Krakowa z r. 1934 oraz zreferował wytyczne rozdziału kredytu na r. 1935. Oba referaty wywołały ożywioną dyskusję, po wyczerpaniu której wnioski referenta jednomyślnie uchwalono. Szczegółowy komunikat dotyczący działalności Komitetu rozb. m Krakowa w r. 1934 ukaże się kilka dni temu.

„DALMACJA, ZABYTKI JEJ PRZESZŁOŚCI I JEJ SKARBY SZTUKI".

Dalmacja, przyciągająca z każdym rokiem coraz liczniejsze rzesze turystów z Polski, jest w przeciwieństwie do innych krajów, leżących na południu Europy, mało u nas znaną pod względem zabytkowym. Aby tę lukę wypełnić, zwróciło się Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Narodowego do dra Wojsława Mole, prof. historji sztuki narodów słowiańskich na Uniwersytecie Jagiellońskim z prośbą o wykład o Dalmacji. W prelekcji tej, która odbędzie się jutro w czwartek o godz 6-tej wiecz. w Muzeum Narodowem w Sukiennicach przedstawi prelegent, pełniący swego czasu obowiązki konserwatora w Dalmacji, najbardziej cenne jej zabytki i to zarówno sztuki czasów przeszłych jak i współczesnych. Odczyt prof. Mole ilustrowany będzie przeźroczami. — Ze względu na ogólne zainteresowanie się odczytem, kasa Muzeum Narodowego będzie sprzedawać bilety już od dnia dzisiejszego. Cena biletu 1 zł. dla młodzieży szkolnej 50 gr.

WIECZÓR, JAKIEGO JESZCZE NIE BYŁO...

„Przyznajemy nagrodę", oto hasło wieczoru, jaki odbędzie się w sali Kopernika U. J. jutro we czwartek o godz. 7·15 wiecz. Po dyskusji, jaką zagają S. W. Balicki, dr. Wł. Dobrowolski, Zb. Grotowski i W. Wyka, publiczność drogą głosowania wybierze z pośród krakowskich pisarzy swego laureata.

Z TOWARZYSTWA NEUROLOGICZNEGO

W piątek 22. bm. o godz. 8-ej wiecz. w sali wykładowej Kliniki neurologiczno-psychjatrycznej U. J. posiedzenie Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Psychjatrycznego i Krakowskiego Towarzystwa Neurologicznego z następującym programem: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia. 2) Dr. Landau: 2 przyp. zespołu Landry. 3) Dr. Drohocki: Przyp. meningo encephalitis infectiosa. 4) Dr. Dretler: Pokaz przyp. wągrzycy mózgu.

UBEZPIECZALNIE SOCJALNE I ICH TENDENCJE ROZWOJOWE W OBECNEJ DOBIE

Pod powyższym tematem wygłosi referat Dr. E. Federgrün w St. „Przyszłość-Heatid" dziś we środę o godz. 8-ej wiecz.

KTO ZGUBIŁ — A KTO ZNALAZŁ?

Zarząd Miejski w Krakowie ogłosił spis rzeczy znalezionych w okresie 1-go do 31-go stycznia 1935.

Zarząd miejski wzywa właścicieli wyszczególnionych w spisie przedmiotów, aby zgłosili się w Wydziale Finansowym Zarządu miejskiego Oddział Skarbowy Ratusz II p. drzwi Nr. 11 od 12-tej do 2-ej codz. z wyjątkiem niedziel i świąt gdzie po udowodnieniu prawa własności zgubione przedmioty zostaną im wydane.

W przeciwnym razie przedmioty te zostaną wydane znalazcom i po upływie lat trzech przejdą na ich wyłączną własność lub też po upływie tego czasokresu zostaną sprzedane w drodze licytacji. Przedmioty ulegające zniszczeniu zostaną sprzedane w trzy miesiące od niniejszego ogłoszenia.

—o—

— **HASZACHAR-PRZEDŚWIT".** Dziś 8 wiecz. nadzwyczajne plenarne zebranie z ref n. t. „Walne zebranie Ogniska", wygłosi kol. R. Wolf.

— **DEZYNFEKCJA PO „GRYPIE W NAPRAWIE".** Na ten temat (o powieści Jalu Kurka) wygłosi odczyt w Kollegjum Wykładów Naukowych (Rynek A—B 39) p. Adam Polewka jutro we czwartek, o godz. 7 wiecz.

— **BRIT HACOCHAR** Sebastjana 18. Dziś 7.45 referat p. mgr. Blechera n. t. „Rzut oka na kulturę i życie Arabów".

— **„PRZYSZŁOŚĆ-HEATID".** Dziś 7.30 Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie celem wyboru prezesa.

— **„STOWARZYSZENIE PRZEDSTAWICIELI HANDLOWYCH W KRAKOWIE** odbyło walne zebranie na którem uchwalono zmianę statutu w myśl wytycznych o nowem prawie przemysłowem. Wybrany został nowy zarząd, a w jego skład weszli: Inż Józef Weingrün jako prezes oraz pp. Czesław Czarnecki, Meczysław Fryling i Arnold Haber jako wiceprezesi. Ustępującemu prezesowi p. Zygmuntowi Gottliebowi w uznaniu zasług dla dobra stowarzyszenia nadaną została godność członka honorowego."

Dzierżawa kiosków tytoniowych kończy się 31 października

(rg) Donosiliśmy już o sporze, jaki wyniknął między Zarządem Miejskim w Krakowie a spółką „Orbis" na tle dzierżawy kiosków tytoniowych. Zarząd Miejski wypowiedział „Orbisowi" dzierżawę 145 kiosków, przyczem 30 z nich miało już być opróżnionych w dniu 21. X. 1934. Ponieważ kioski nie zostały w tym terminie oddane do dyspozycji miasta, nastąpiło wypowiedzenie umowy dzierżawnej odnośnie wszystkich kiosków.

W związku z tem odbyła się wczoraj rozprawa sądowa przed sędzią dr. Markusem. Zarząd Miejski zastępował adw. dr. Grzybowski, spółkę „Orbis" adw. dr. Gutowski z Warszawy zaś Legję Inwalidów adw dr. Pfeffer.

Zastępca Zarządu Miejskiego zaproponował modyfikację pozwu w tym kierunku, iż dzierżawcy opróżnią kioski do dnia 1 października 1935. Wobec braku sprzeciwu ze strony przeciwnej, sąd przychylił się do wniosku powoda.

Jak słychać, ma być wkrótce zawarta nowa umowa dzierżawna między Zarządem Miejskim, a starającymi się o dzierżawę instytucjami.

Skrucha skazańca w celi więziennej

Zasądzony na dożywotnie więzienie przyznał się do morderstwa

(rg) Przed kilku laty głośną była sprawa Palucha, który zasiadał przed sądem, oskarżony o zamordowanie swej żony „pięknej Zośki". Przez cały czas procesu Paluch uporczywie wypierał się winy. Zasądzony na długoletnie więzienie, do piero po dłuższym czasie złożył w więzieniu obszerne zeznania, przyznając się do zamordowania żony.

Obecnie notujemy w Krakowie prawieże identyczny wypadek. Jak już wczoraj donieśliśmy, zakończył się nocy onegdajszej proces o skrytobójcze morderstwo Antoni Kukla, oskarżony o zamordowanie śp. Jana Mroza, fryzjera i znachora wiejskiego, pomimo kategorycznego wypierania się winy, został uznany winnym i skazany na dożywotnie więzienie.

Przez cały czas procesu Kukla podtrzymywał, iż jest niewinny, starając się obalić stawiane mu zarzuty. Przewód sądowy wykazał jednak bezspornie jego winę Stwierdzono, iż zabił Mroza, uderzając go w głowę twardem narzędziem. Mordu dopuścił się Kukla prawdopodobnie przy pomocy „pucki" do ziemniaków, którą złożono w dowodach rzeczowych.

Odprowadzony do więzienia, wykazał Kukla zupełne załamanie się. Trzęsąc się na ciele i wybuchając histerycznym płaczem, przetrwał przez całą noc, aż wreszcie wczoraj rano złożył rewelacyjne zeznania.

W obecności obrońcy, który wczoraj przedpołudniem zjawił się w celi skazanego, przyznał się Kukla do zamordowania Mroza. Przyznał również, iż morderstwa dokonał „pucką", znajdującą się w dowodach rzeczowych. Czynu swego dopuścił się rzekomo za namową Dziedzica.

W rozmowie z obrońcą Kukla wykazał żal i skruchę, oświadczył, iż wyrok przyjmuje, nie skorzysta z prawa kasacji, a prosi jedynie o jaknajrychlejsze przeniesienie go do zakładu karnego, gdzie ma odcierpieć karę dożywotniego więzienia.

O rewelacyjnych zeznaniach skazańca, obrońca zawiadomił natychmiast przewodniczącego trybunału, oświadczając równocześnie, iż Kukla wyrok przyjmuje, a temsamem staje on się prawomocny.

Afryka płd. powinna być wzorem dla Żydów krakowskich

Jerozolima (Pal-kor) Cantrala Keren Hajesodu w Jerozolimie otrzymała w tych dniach ostateczne zestawienie wyników kampanji na rzecz Keren Hajesod w Afryce południowej, przeprowadzonej w lecie ub. r. Z zestawienia tego wynika, że liczba ofiarodawców wynosiła 8.906 osób, a więc o 3.049 więcej, niż w poprzednich kampanjach. Ponieważ zaś ogólna liczba rodzin żydowskich w Afryce południowej wynosi tylko 16.000 osób, to wynika z tego, że więcej niż połowa ludności żydowskiej złożyła ofiary na Keren Hajesod. Kampanja na Keren Hajesod w Afryce południowej przyniosła 145.000 f. szt. Przeciętnie przypada 16 f. szt. na jednego ofiarodawcę.

Ścisła współpraca Anglji i Francji w stosunku do Niemiec

Paryż, 19. 2. PAT. Agencja Havasa donosi: Na posiedzeniu Rady Ministrów Laval przedstawił sytuację dyplomatyczną, wytworzoną przez odpowiedź niemiecką na propozycje francusko-brytyjskie. Laval stwierdził, że rządy francuski i brytyjski są w ścisłym kontakcie, wymieniając poglądy w duchu pełnej ufności współpracy. Nie należy przewidywać szybkiego rozwoju wydarzeń, gdyż zagadnienia, wysunięte przez odpowiedź niemiecką wymagają uważnego zbadania, wykluczającego pospiech przy udzielaniu odpowiedzi Francji i W. Brytanji dla Niemiec.

Aresztowanie przemytników w Chrzanowie

Chrzanów, 19. 2. PAT. Straż celna w Trzebini wykryła w Chrzanowie wielką szajkę przemytników sacharyny. W związku z tem dokonano kilku aresztowań, m. in. aresztowani zostali bracia Feiwel i Zelig Goldbergowie oraz Szymon Mandelbaum z Chrzanowa, których przewieziono do komendy.

Pełna tabela wczorajszego ciągnienia loterji

I i II ciągnienie
GŁOWNE WYGRANE

Zł. 20.000 na nr.: 91240
Zł. 10.000 na nr.: 61304
Zł. 5.000 na nr: 104940
Zł. 2.000 na nr.: 166969
Zł. 1.000 na n-ry: 52770 66644 78315 79778 98672 101511 143082
Zł. 500 na nr.: 61381
Zł. 400 na n-ry: 44205 61197 125177
Zł. 200 na n-ry: 8876 48655 68268 69164 107680 111715 116699 120263 143703 149820 181726
Zł. 150 na n-ry: 800 1627 1637 7650 10539 24870 30681 42107 49783 56101 58820 61168 62532 63403 67335 69049 71100 74019 79605 89276 90267 94605 109361 132981 141680 142222 142530 144193 153557 156175 159437 160145 163793 176828 177720 184306

Po 100 złotych.

50 488 555 56 89 920 61 1049 267 539 703 2780 907 3376 733 37 885 937 4538 660 5067 86 194 644 981 6091 357 793 7184 950 8334 467 9260 354 71 403 79 847 52 10874 11010 257 627 12282 420 61 684 751 978 83 13004 9 631 886 14183 676 719 44 800 49 945 15069 83 415 76 16185 270 94 597 689 889 991 17122 38 403 856 968 18122 376 546 838 19019 72 795 826 21067 114 378 417 89 573 22297 439 853 71 23332 619 799 24100 59 598 625 25507 26803 27404 28547 29038 30032 345 31043 676 733 32119 23 34029 261 67 918 35057 374 920 36133 580 37849 38210 99 331 59 869 39504 862 40282 682 95 940 41620 42512 79 646 43480 619 977 44061 356 71 537 788 45099 671 46702 88 47526 92 48042 406 744 49088 373 769 50048 51046 429 39 936 49 52545 945 53874 54135 222 78 410 54 55060 78 898 56032 448 633 53 57557 836 58029 700 873 59154 417 75 743 911 60060 425 742 838 61221 733 62090 103 218 517 708 995 63063 127 229 442 516 65 64136 321 609 937 68 65052 185 940 66212 80 557 78 654 714 49 67219 305 95 403 530 93 661 68494 899 69098 144 730 70174 330 640 83 71398 643 64 81 881 72181 959 74219 519 854 959 75040 83 76175 367 66 95 478 80 714 77208 500 8 28 682 831 78040 414 722 24 912 89 79126 80180 761 81239 554 932 82088 167 63134 247 73 77 82 642 84266 368 738 85186 251 382 84 502 86006 141 825 87057 567 899 88184 560 624 76 710 838 89080 119 290 90053 413 91034 89 172 290 541 92114 527 632 49 717 93405 667 712 51 60 809 990 94052 138 358 903 65 95078 518 618 96488 598 99 727 806 97760 987 98490 552 754 830 99024 73 131 235 972 100236 963 101183 550 91 731 817 102243 481 761 103030 76 436 756 818 948 79 104182 442 688 105169 789 106448 774 949 107483 523 76 108103 32 330 949 109254 363 64 564 682 110226 491 518 673 875 111208 582 85 877 112042 292 113363 631

114128 255 355 491 788 834 58 115169 436 69 116504 49 653 117031 118681 702 119191 373 680 963

120240 69 423 121198 252 602 122368 123156 480 929 124664 718 30 818 125383 84 469 525 126146 476 785 981 127021 182 128862 916 129252 650 85

130077 122 67 286 131062 125 89 411 31 601 779 132044 339 401 575 890 133141 87 208 134275 527 135058 66 406 24 581 136133 83 671 547 740 902 137915 93 138401 861 139097 359 473

140365 954 141255 359 955 143091 511 90 965 144429 602 849 145020 116 284 348 146091 168 97 559 704 936 93 147168 231 785 148335 459 767 907

150099 457 762 151184 247 674 95 934 152041 596 664 153269 735 994 154108 41 47 303 68 509 155112 98 266 607 54 84 880 992 156376 493 561 157071 626 730 158079 267 484 840 981 159008 936

160062 260 311 458 723 53 161129 685 162422 516 860 163216 310 591 94 611 164097 173 481 506 41 813 165095 377 841 166263 820 81 999 167185 565 168197 343 646 763 169317 822 91

170478 523 171026 307 769 972 172183 353 69 835 173466 80 597 671 978 174024 567 700 928 176078 582 177065 248 391 455 178379 179414 78 516 656

180052 181096 182296 480 867 183192 570 703 980 184309 787 888

Stawki.

29 156 263 354 644 56 1349 68 704 837 93 2177 311 648 3044 398 826 4012 138 215 78 369 685 995 5090 145 211 318 413 38 842 6219 53 70 309 548 628 720 7059 65 943 8107 472 550 9229 375 837 981

10155 83 460 621 731 839 11042 188 269 373 86 946 12104 36 275 438 618 26 941 47 98 13027 179 226 440 47 68 88 717 865 14238 623 890 15019 44 323 663 76 16030 450 586 17119 311 574 646 18194 226 57 63 328 37 954 75 19066 143 479 767

20053 514 612 754 78 921 97 21417 711 22241 77 302 582 609 23169 296 574 24145 345 601 19 740 882 983 25302 43 945 59 86 26192 94 412 28 78 741 838 927 96 27107 441 709 61 28120 218 498 578 797 29129 343 731

30023 20 50 321 453 617 708 861 900 31106 8 217 548 682 32021 99 334 33101 465 701 34163 252 487 711 35328 88 749 96 36160 208 316 719 37136 603 53 967 38352 64 545 39536 614 708 868 84

40159 223 312 819 35 954 74 89 41033 346 63 68 466 617 84 741 54 42010 49 179 301 454 532 763 939 94 43030 231 67 531 603 48 902 9 44081 380 460 98 579 88 714 69 45108 82 204 420 35 552 59 837 950 46085 214 721 97 47330 534 48043 53 80 203 543 771 981 49153 294 318 407 540 614

50012 88 93 99 358 468 91001 93 336 517 660 73 783 961 52124 450 578 839 53040 57 470 800 54131 448 664 55081 84 236 425 527 56088 323 57102 79 325 95 448 501 16 658 814 926 58074 80 82 141 423 603 77 795 844 59064 186 289 495 500 56 765 832 49

60102 61005 118 88 354 92 62493 567 63105 56 90 215 68 915 40 64041 62 84 328 454 538 760 925 65074 673 953 66115 98 331 54 803 28 67106 67 394 596 894 68168 79 212 426 859 69183 220 32 333 65 407 629 41

70083 108 31 71 235 395 500 71181 335 624 36 940 72006 16 75 282 95 611 45 80 775 73027 143 278 704 17 832 67 995 74004 165 94 361 465 879 983 99 75269 335 477 81 541 64 830 901 76000 483 77240 85 573 97 969 78034 569 82 835 73 968 79144 82 279 374 558 76

80023 343 497 568 744 81060 105 26 298 310 534 616 54 78 90 758 871 946 67 82343 641 766 835 83013 177 907 84364 405 684 87 712 822 85143 361 443 802 911 86209 331 651 993 87203 325 35 519 661 844 88032 198 259 386 467 684 95 883 89497

90083 216 575 86 974 99 91133 264 395 92058 242 348 421 599 93076 443 539 94028 59 164 205 14 88 341 455 607 24 44 62 888 95027 438 628 709 802 96285 353 621 97041 577 727 815 98138 460 588 858 99411 415 969

100184 356 83 504 875 101013 479 530 612 27 102034 142 221 388 613 862 72 922 103220 74 394 605 104014 105 46 265 362 680 734 869 105206 71 87 488 968 106774 909 107043 186 290 717 108391 725 846 109154 882

110662 711 78 111087 439 55 702 940 112059 264 408 632 38 733 844 949 113163 91 266 368 70 92 420 517 824 37 944

114069 100 65 253 363 422 546 605 741 941 115156 459 669 729 941 116007 290 383 534 782 893 117027 48 195 222 913 14 28 118352 630 797 119134 301 541 982

120071 126 722 811 994 121273 579 692 122013 31 37 156 219 988 123087 219 725 842 64 73 86 124044 221 351 75 586 812 933 125149 925 126050 67 729 81 957 127102 216 74 96 456 587 614 829 128081 357 988 129066 96 208 22 97 846

130075 181 99 377 999 131089 245 394 604 733 132735 873 925 133081 147 533 770 832 134167 627 743 66 86 135011 26 223 329 61 483 528 136190 327 623 45 883 137411 914 62 138092 344 671 91 139005 201 33 35 41 66 753

140186 319 605 794 141181 326 91 917 142080 187 245 380 83 143189 606 38 926 144246 662 145186 247 331 85 414 146123 216 74 343 649 68 577 814 68 956 84 147204 340 47 569 998 148074 277 993 149854

150029 627 92 741 90 151120 60 828 42 961 152098 274 343 808 153265 357 87 865 154119 75 370 155142 46 284 303 515 93 913 156006 180 697 841 61 69 89 157235 37 515 663 845 84 158161 74 219 53 330 499 628 69 759 802 159379 863 904

160039 65 398 488 567 684 911 161036 102 54 417 572 642 931 162050 69 222 619 793 845 57 936 163707 52 58 70 872 164311 430 782 899 165002 364 683 993 166127 372 843 939 167338 621 817 168494 530 641 909 169082 276 590 823 977

170086 103 83 498 731 961 67 171232 373 609 172095 486 569 669 96 778 173065 490 517 51 66 667 832 71 174050 135 234 95 790 908 49 175118 252 329 78 868 176141 216 75 87 339 418 71 540 680 90 706 33 177123 263 368 463 737 178109 435 578 843 910 179427 534 785 862

180097 101 57 84 768 181111 207 981 182329 759 183028 92 132 644 70 888 947 67 184063 438 657

III-cie ciągnienie

Po 100 złotych.

687 904 96 1506 20 2542 3505 76 607 849 4368 5551 6354 468 704 7110 579 8193 208 603 9922 11142 45 55 782 13195 502 30 730 14301 572 606 15592 848 16244 18389 649 19157 437 725 20913 21418 630 980 22561 23501 24234 334 512 647 25570 610 26494 27131 831 28143 30037 49 31081 815 32085 373 877 33492 990 34572 36756 37583 770 98 38407 78 39058 198 40556 674 41484 43292 44653 45678 807 46629 47192 514 48154 906 49639 908 51462 65 53126 54098 303 435 602 12 964 55197 375 765 56352 970 57827 58159 421 518 735 813 59142 205 9 567 663 60088 762 85 975 61210 62308 876 63500 64589 790 65281 452 883 66202 897 67611 68757 69040 692 768 986 70138 217 71710 72373 511 620 900 73086 200 39 76206 77779 78485 79219 61 701 80043 249 81391 641 82376 83346 415 84298 686 980 86700 87067 88319 654 873 89024 564 90082 107 465 551 763 905 91096 239 810 92197 660 784 94128 48 95084 96148 301 42 97027 443 98997 99013 682 101250 544 102030 185 336 413 502 103038 251 97 300 87 479 104870 105107 244 554 645 106140 938 107046 377 111996 113105 19

114201 703 115369 786 116291 586 996 118479 119332 121093 122247 721 123939 51 124063 125211 32 126229 127362 129259 929 130513 933 131493 695 885 933 132012 33 563 133145 77 763 134537 135192 334 136123 127257 550 719 70 139631 140834 141617 984 142632 143262 413 144721 961 145046 329 559 146595 981 147044 977 148175 922 149877 981 150341 151865 152215 478 153014 240 154153 572 645 156167 401 990 158281 567 159174 731 161192 952 162776 163148 322 521 164319 28 775 165149 902 166016 335 167060 169804 59 170913 84 171750 172991 173289 364 175815 176320 177195 178912 180039 491 181559 182589 183706 69 851 184455 881

Stawki.

8 667 1193 299 364 648 983 2042 3679 828 34 4337 531 667 833 934 79 5075 159 255 389 799 927 6133 603 74 7632 897 8056 164 659 744 879 9199

10280 11023 493 521 12206 408 722 14014 174 375 585 15153 16096 521 98 17040 153 204 77 579 668 732 894 19061 595 940

20938 21076 499 502 769 826 992 22318 477 620 24037 564 765 25252 26874 973 27024 29328 524 609 837

30333 837 31514 672 913 32023 513 33943 34805 82 974 35490 898 36194 428 662 37765 38169 475 870 39441 725 865 69

40109 636 971 41106 221 642 87 842 42071 165 43222 318 524 639 44060 78 504 45129 638 46042 335 556 609 47291 559 48844 985 49507 45

50744 51317 807 52592 965 54189 253 831 55507 854 56394 753 887 917 57690 58002 67 969 99149 474 810 26 952

60453 520 685 701 62114 332 63237 557 64291 622 65797 841 94 983 66657 769 67128 434 68072 69027

71020 [illegible] 838 73 72699 74315 425 574 75213 551 917 76919 77895 78246 441 624 962 79888

81290 721 82556 857 86 83138 217 901 85086 229 87448 88117 557 89164 399 978

93065 579 94157 352 539 671 96418 831 957 97364 768 98776 99155 484 509 799

101038 102152 413 666 103155 290 385 93 619 751 865 104681 754 949 105152 410 512 833 990 106003 442 107566 68 741 108848 109081 397 865

110340 441 656 111052 215 112137 533 113587 874

114033 115567 973 116180 117142 411 597 118226 387 432 720 119226 666 965 120323 449 122019 698 875 123004 768 882 124022 134 125495 666 126124 920 127177 128874 129058 117 27 513 130530 745 876 131277 821 132141 255 427 863 79 903 64 133940 134572 135138 362 473 693 781 806 21 136315 659 736 903 138482 930 139054 88 140962 141116 44 231 142354 766 937 143422 514 620 847 922 144258 601 842 900 145187 820 589 640 146399 970 147757 906 148692 749 149226 787 851 956 150854 151129 281 315 582 618 85 851 152843 44 153705 154268 834 155627 156193 498 157819

159505 733 811 160151 779 95 942 161086 409 162324 163520 164196 249 165294 890 960 166582 620 38 98 839 87 168315 169084 475 170857 171136 685 707 172425 173088 369 593 175839 47 67 176174 239 454 798 177228 179382 449 180049 282 428 35 95 181003 59 182200 920 183017 388 184008

IV-te ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 5.000 na nr. 119997.
Zł. 1.000 na n-ry: 49935 92467.
Zł. 500 na n-ry: 12329 33622 75735 108626 134014.
Zł. 400 na n-ry: 21760 27126 35984 43341 62500 89859 98165 103351 116519 129530 130924.
Zł. 200 na n-ry: 11069 23904 67197 72140 93357.
Zł. 150 na n-ry: 85 5857 11932 18826 21180 27893 30929 31533 40401 41687 46469 54194 56430 58535 58651 58977 62824 71835 81289 89005 89100 94636 95808 99904 100040 106349 111421 114478 114830 115820 116370 116542 135789 145706 146458 156129 157511 161014 169645 169804 183329 183436 184917.

Po 100 złotych.

65 194 205 8 1009 253 631 2263 3259 5916 7223 46 343 403 504 8548 857 9347 668 10641 11143 12745 13099 702 14436 609 882 15661 911 31 16090 458 636 897 990 18648 19013 20103 21332 512 22130 284 96 23275 317 24896 25415 26310 27152 28549 31632 32098 608 33320 794 34155 525 36251 37171 586 662

38051 586 39290 828 40877 41965

42051 417 754 43148 45269 661 943 47114 735 930 48431 49004 34 604 978 50270 447 564 643 932 51486 827 52299 941 44 53902 54165 255 710 56363 761 70 57541 58974 59011 314 773 60030 207 312 61864 62502 63179 206 638 956 64176 583 619 66575 67516 875 68246 442 860 69318 71 531 604 70268 398 801 71344 503 72561 823 74213 75485 587 76648 77258 466 96 78121 888 79076 99 630 81368 925 82397 644 83359 658 769 84573 831 86583 87143 88065 89242 90006 91194 94438 95089 788 819 96104 97197 358 941 56 100427 741 101003 796 102686 916 103539 72 929 104621 784 105790 106236 52 501 107678 108076 243 109001 442 46 110816 111001 960 89 112241 620 113229 114476 78 728 30 962 115532 727 62 116606 53 117588 118212 300 614 54 119483 120368 121660 122614 123165 670 124816 125187 201 127500 28417 129064

130051 432 915 131328 572 134632 68 135119 293 681 136467 70 85 137239 371 138582 885 139360 564 718

140946 142202 585 143225 512 144918 146257 688 709 147152 148149 593 149298 150430 662 151097 319 886

152011 542 153096 857 954 154927 155177 156067 653 66 157039 439 158630 904 159010 428 754 989

160410 161101 05 340 163224 164467 767 966 165061 288 460 166503 167098 169666

170455 836 171436 785 172955 174318 970 175288 300 176425 78 177809 964 178841 179787 181117 182882 183434 904 184409 794 909

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

CUKIER wagonowo dostarcza Agencja Cukru, Kraków, ul. Radziwiłłowska 15. Żądać oferty! 1668kr

Lokale

MIESZKANIE 2 pokojowe i 4 pokojowe na I-em piętrze, z komfortem, — przy ulicy Zyblikiewicza do wynajęcia. — Wiadomość: Józefa Sarego 4 m. 2, telefon 105-20.

Posad poszukują

ZASTĘPCY branży żelaznej w Krakowie, oraz podróżujących poszukuję. Oferty pod „Nowość“ do Adm. „N. Dziennika“ 2527kr

Wolne posady

PRZEDSIĘBIORSTWO przemysłowe w Białej — poszukuje do natychmiastowego wstąpienia samodzielnego buchaltera bilansisty, władającego językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie. Oferty z odpisami świadectw, referencjami wymaganą pensją uprasza się przesłać na adres: Biała koło Bielska skrytka pocztowa 9. 2528kr

Matrymonjalne

BUCHALTER ożeni się z panną posażną, przystojną, pełnokształtną, od 18—25 lat. Zgłoszenia: Kraków, Skrytka poczt. 135. 1191g

Poszukiwane mieszkanie 3-pokojowe z komfortem, słoneczne, w dz. VII. i VIII. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Komfort“. 2472kr

UMEBLOWANE POKOJE Z PEŁNĄ PENSJĄ
Mrs. F. BRANDSTÄTTER
TEL-AVIV
HAJARDENSTR. 16
(róg ul. Idelsona, dwie minuty drogi od brzegu morza i ul. Alenby) 1161g

KRYNICA
PENSJONAT LOTOS (naprzeciw NOWYCH ŁAZIENEK Tel. 232)
pod zarządem
Drowej R. i S. WAHRHAFTIGOWEJ
Pełny komfort - Ciepła i zimna woda - Centralne ogrzewanie - Pokoje słoneczne - Kuchnia wykwintna
Ceny niskie. **Cały rok otwarty.**

Nauka i wychowanie

LEKCYJ hebrajskiego francuskiego oraz muzyki fortepianowej udziela doświadczony pedagog Honorarjum przystępne Zgłoszenia pod „Literatura — konwersacja“ do Adm. „N. Dziennika“.

Sprzedaż

DOM SPADKOWY w Zabłociu-Żywcu, parterowy, solidnie zbudowany, w centrum wielki lokal sklepowy, mieszkanie z dwóch wielkich pokoi, kuchni i przynależności, na poddaszu pokój i kuchnia, wszystko wolne, zaraz do sprzedania za gotówkę. Oferty: adwokat Dr. Kohn Wiedeń, Elisabetstrasse 13. 2503x

Przetargi publiczne

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach ogłasza publiczny przetarg pisemny na wykonanie w terminie do 1 kwietnia 1935 roku w granicach Dyrekcji, robót malarskich, zduńskich i dekarskich przy konserwacji budynków kolejowych.

O wykonanie robót mogą ubiegać się firmy, które wykażą się kartą rzemieślniczą i świadectwem przemysłowem.

Szczegółowe warunki przetargowe, cenniki robót, warunki ogólne wykonywania robót budowlanych przez przedsiębiorców na Polskich Kolejach Państwowych, warunki umowy, są do nabycia w Wydziale Drogowym pokój 303 wymienionej Dyrekcji za opłatą 10 zł. Oferty zapieczętowane z napisem: „Oferta do przetargu na roboty konserwacyjno-budowlane“ należy składać do skrzynki ofertowej w Dyrekcji do dnia 15 marca b. r., godz. 11-ta.

Oferent winien złożyć w Kasie Dyrekcyjnej wadjum w wysokości 2·5 proc. od sum, bliżej podanych w „Warunkach przetargu“, a pokwitowanie dołączyć do oferty. Oferta wiąże oferenta do 1 maja 1935 r. od dnia przetargu. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 marca b. r. o godz. 12-tej w Wydziale Drogowym pokój 302.

Eleganckie sweatry, bluzki i suknie trykotowe na miarę, wedle najnowszych żurnali, wykonuje tanio i szybko „Ognisko Pracy“ w Krakowie, ul. Stolarska 15, telef. 158-21. Tamże nowe modele na bieliznę damską i męską. Zamówienia przyjmuje się od godz. 11—1 przedpoł.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7·50 „ „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer, Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.